Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

ILUSTROWANY
KURIER POLSKI

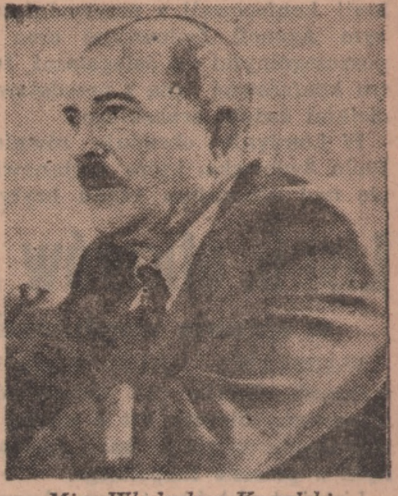
Prenumerata miesięczna wynosi zł 90

Rok III | Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42. Telefon międzymiastowy 36-00. Sekretariat redakcji 19-07. Sekretariat przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12 | Czwartek, dnia 6 lutego 1947 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" Konto PKO „ZRYW" Nr VI-135 PKO IKP Nr VI-140. Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy | Nr 35

Oczy narodu polskiego zwrócone na Warszawę

Sejm Polski Odrodzonej otwarty

Przemówienie inauguracyjne Prezydenta KRN Bieruta - Wybór ministra Kowalskiego ze Stronnictwa Ludowego na Marszałka Sejmu - Poseł Trzebiński ze Stronnictwa Pracy wybrany sekretarzem Prezydium Sejmu Ustawodawczego



Min. Władysław Kowalski marszałek pierwszego Sejmu Odrodzonej Polski

Spór o tekst przysięgi dla nowego Prezydenta

Posłowie Stronnictwa Pracy w obronie zasad katolickich w pracy ustawodawczej. Deklaracja ideowa SP — złożona przez prezesa klubu S. P. Domińskiego

WARSZAWA (dr). W dniu wczorajszym odbyło się historyczne otwarcie pierwszego Sejmu Ustawodawczego Odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej. Warszawa w dniu tym przybrała odświętny wygląd. Na ulicach pojawiły się transparenty z napisami „O jedność narodu". Przebieg pierwszego dnia sesji miał przebieg niezwykle uroczysty. Sala sejmowa była wypełniona przez posłów, przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, przedstawicieli prasy zagranicznej i krajowej oraz społeczeństwa. Film i radio zainstalowały swoje aparaty i urządzenia na wzór innych parlamentów w Europie.

W ławach ministerialnych widać: wicepremiera Gomułkę, marszałka Rolę-Żymierskiego, min. min. Minca, Rzymowskiego, Jędrychowskiego, Sztachelskiego, Widy-Wirskiego, Kowalskiego i in. Wśród podsekretarzy stanu widzimy pp Kruczkowskiego, Rumińskiego, Wolskiego i innych.

Sala jest już prawie całkowicie zapełniona.

Na ławach PPR widać posłów: Kliszkę, Bieńkowskiego, redaktora „Kuźnicy" Żółkiewskiego. — Posłowie PPS mają w klapach czerwone goździki, widać wśród nich: p. Hochfelda, b. ambasadora polskiego w Moskwie — Raabego. Na ławach SL siedzą: pp. Podedworny, Korzycki. SD zasiada po prawej stronie sali, zasiadają wśród nich w jednym rzędzie: red. Wasowski oraz dyrektor Polskiego Radia — Henryk Lukrec. Poza tym w jednym rzędzie Stronnictwo Pracy z adw. Domińskim i woj. Brzezińskim na czele i PSL „Nowe Wyzwolenie". Grupa posłów PSL zasiada na skrajnej prawicy.

W loży prezydialnej zasiedli premier i dyplomaci.

Na dziedziniec zajeżdża Prezydent KRN-u Bierut. Orkiestra gra hymn narodowy. Prezydent wchodzi na salę, aby dokonać otwarcia pierwszej sesji Sejmu Ustawodawczego Odrodzonej RP. Posłowie wstają z miejsc. Prezydent zasiadł za stołem prezydialnym, a następnie wygłosił przemówienie inauguracyjne, w którym zaakcentował powagę chwili, mówiąc m. in.:

„Dzisiejsza uroczystość otwarcia powołanego z woli narodu Sejmu Ustawodawczego jest zakończeniem jednego z najdonioślejszych w dziejach naszych okresu walk o niepodległość państwa. Jesteśmy spadkobiercami czynu zbrojnego, który okrył chwałą naród polski, spadkobiercami poprzedniczki KRN, która tu, w podziemiu Warszawy wiodła do zwycięstwa i wielkości. KRN miała odwagę wziąć na siebie ciężar historii, która na skutek kataklizmu zmieniła łożysko i płynie krętymi drogami, aby powrócić znów do pierwotnego łożyska, tak i Polska po ostatniej wojnie powraca na drogi wspaniałego rozwoju. Sejm obecny musi nawiązać do tradycji Sejmu Czteroletniego, który był symbolem zjednoczenia narodu. Polska dokonała szerokich reform i zawsze musi iść po tej linii, że przywileje małej garstki ludności nie mogą tamować ogólnego rozwoju narodu.



Mgr. Henryk Trzebiński, poseł do sejmu z ramienia S. P. został wybrany jednym z 6 sekretarzy Sejmu Odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej

Jeżeli Sejm chce odegrać historyczną rolę — musi przyczynić się do rozbudowy kultury, oświaty i podniesienia dobrobytu szerokich mas. W tej pracy potrzeba zespolenia wszystkich. Sejm jest odpowiedzialny za spełnienie tego zadania, a ustawa amnestyjna powinna być wstępem do pojednania narodu. Prezydent Bierut zakończył swoje przemówienie: „Ogłaszam Sejm Ustawodawczy za otwarty" oraz odczytał nowy tekst ślubowania, przyjęty większością głosów.

Z kolei nastąpił wybór marszałka-seniora oraz 2 sekretarzy. Marszałkiem-seniorem został poseł Franciszek Rombalski z PPS, który złożył ślubowanie i wygłosił płomienne przemówienie.

Następnie Bierut opuścił stół prezydialny, zasiadając na ławach poselskich, jako jeden z posłów.

Po ślubowaniu posłów, Izba przystąpi do wyboru przeydium Sejmu, a więc marszałka, 3 wicemarszałków i 6 sekretarzy.

Poseł Karczocha zgłasza kandydaturę posła Władysława Kowalskiego (SL), dotychczasowego ministra Kultury i Sztuki.

Ponieważ nie zgłoszono żadnych innych kandydatur, zaproponowano głosowanie przez aklamację. Poseł Mikołajczyk poprosił o tajne głosowanie za pomocą kart wyborczych, lecz wniosek jego wobec braku większości upadł. Wybrano więc drogą aklamacji Władysława Kowalskiego na marszałka Sejmu.

Następuje wybór wicemarszałków i sekretarzy.

Z kolei poseł Domiński zgłasza kandydatury 6 sekretarzy, którymi zostali: dr Konderski, Wysocki, Ożga-Michalski, Młotecki, Kurkiewicz, Henryk Trzebiński (ze Str. Pracy).

Następnie poseł Jodłowski zreferował projekt ustawy o przysiędze, jaką złoży nowo obrany Prezydent. W dyskusji nad projektem ustawy wystąpił prezes klubu PSL Mikołajczyk, by wygłosić deklarację polityczną. Mikołajczyk oświadczył, iż klub jego będzie głosował przeciwko ustawie. Następnie poseł Witold Bieńkowski z katolicko-społecznego klubu poselskiego wniósł poprawkę do ustawy o tekście ślubowania. Poseł Bieńkowski zaproponował tekst ślubowania Konstytucji marcowej, który w swej treści jest zgodny z tradycją i duchem katolickim narodu polskiego. Projekt ten został poparty przez posłów Stronnictwa Pracy i PSL. Prezes klubu poselskiego SP adw. Domiński wygłosił przy tym zasadniczą deklarację ideowo-polityczną. Powiedział on, że historia narodu i państwa polskiego jest nierozerwalnie związana z Kościołem i religią katolicką i dlatego duch tych zasad winien znaleźć swój wyraz w pracy ustawodawczej Sejmu i w procedurze. Wniosek ten upadł.

Wobec tego poseł Szymanek ze SL wniósł o uzupełnienie tekstu przysięgi słowami: „tak mi dopomóż Bóg!" Poseł Rusinek w imieniu PPS stwierdził, że klub jego wstrzyma się od głosowania.

Wniosek posła Szymanka został przyjęty.

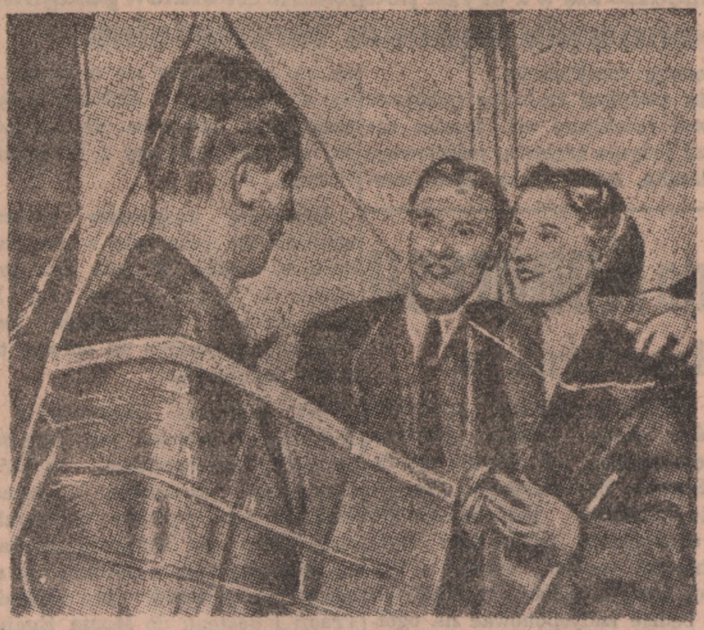
Na tym porządek obrad tego dnia został wyczerpany.

Uroczystość przejęcia gmachu sejmowego

Gmach sejmowy został wykończony w rekordowym tempie mimo niesprzyjającej pory zimowej — zbiorowym wysiłkiem polskiego inżyniera, technika i robotnika. Gmach ten został w przededniu otwarcia przejęty przez Prezydenta KRN Bieruta w obecności wiceprezydenta Barcikowskiego oraz marszałka Roli-Żymierskiego. Prez. Bierutowi wręczono złote klucze sejmowe, na których wyryty jest herb Polski oraz data 4. 2. 1947 r.. Prezydent udekorował najwięcej zasłużonych przy odbudowie gmachu sejmowego Orderami Odrodzenia, dziękując przy tej okazji polskim robotnikom za poświęcenie i pracę.

Krzesła w liczbie 444 w nowej sali sejmowej obite są zieloną materią i ustawione amfiteatralnie. Stół prezydialny ustawiony na specjalnym podniesieniu, na którym zasiądzie nowoobrany Marszałek Sejmu, poniżej miejsce dla sekretarzy. Po prawej stronie zasiądą ministrowie, po lewej podsekretarze stanu.

Bezpłatna podróż poślubna dla małżeństw ang[ielskich]



Rząd brytyjski ofiaruje bezpłatną, dwutygodniową podróż poślubną młodym parom małżeńskim, które zgodzą się spędzić 15 dni w obozie w pobliżu Salibury, pod warunkiem, że postarają się tam przeziębić, dostać kataru i kichać, aby służyć za „króliki doświadczalne" uczonym, szukającym skutecznego środka przeciwko nieżytowi nosa. Na zdjęciu, reporter, zawinięty w przeźroczystą ochronę przed zimnem przeprowadza wywiad z panem i panią Adamson, którzy na warunki rządu się zgodzili.

Obrady Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (Obsł. wł.) Sekretarz ONZ otrzymał pismo z Albanii, w którym rząd albański donosi, że przedstawiciele jej na Radę Bezpieczeństwa znajdują się w drodze — do Ameryki. Delegaci przedstawią stanowisko Albanii na zażalenie Wielkiej Brytanii w sprawie zaminowania cieśniny Korfu.

Na wczorajszym posiedzeniu Rada Bezpieczeństwa obradowała nad powszechnym rozbrojeniem i energią atomową.

Rekonstrukcja rządu w Portugalii

LIZBONA (Obsł. wł.) W Portugalii utworzono nowy rząd. Na czele tego rządu pozostał dalej dr Salazar, który jednakże przestał być jednocześnie ministrem spraw zagranicznych. Ministrem tym został były minister oświaty, Dr. Caetano. Były minister kolonii, przewidziany na następcę Salazara został przewodniczącym Unii Narodowej, jedynej partii politycznej Portugalii.

Warunki pożyczki amerykańskiej dla Persji

TEHERAN (TASS). Gazeta „Arak" donosiła 30 stycznia, że podobno rząd USA zgadza się na udzielenie pożyczki Iranowi na następujących warunkach: 1. rząd irański winien ostatecznie skończyć z partią ludową i lewicowymi partiami robotniczymi; 2. większość w nowym Medżlisie winna składać się z ludzi cieszących się zaufaniem USA; 3. dysponowanie pożyczki winno odbywać się na mocy porozumienia z misją, która wysłana będzie do Iranu przez rząd USA.

Dekoracja zasłużonych

ŁÓDŹ (aj). Uroczystej dekoracji 134 funkcjonariuszy MO i 68 członków ORMO, zasłużonych w likwidacji bandytyzmu na tamt. terenie, dokonał w Woj. Komendzie MO Kom. Gł. MO gen. Witold. Następnie w serdecznych słowach zwrócił się do odznaczonych wicewoj. łódzki p. Górniak, kier. Woj. Urz. Bezp. Publ. płk. Moczar i przew. MRN p. Andrzejak.

Imieniem odznaczonych złożył podziękowanie chor. MO Cholewiński, zapewniając, że milicja dalej pracować będzie dla dobra i ochrony Państwa i społeczeństwa.

Ultimatum angielskie do Żydów w Palestynie

Anglia żąda współdziałania Żydów z policją angielską i wojskiem przy zwalczaniu terrorystów - Zapowiedź rewizji i nałożenia kontrybucji na opornych

LONDYN (obsł. wł.). Wykonanie wyroku na żydowskim terroryście, Grunerze, zostało ponownie odroczone.

LONDYN (obsł. wł.). W Palestynie władze brytyjskie zwróciły się z apelem do Agencji Żydowskiej, by odpowiedziała natychmiast na pytanie, czy zechce współpracować z rządem brytyjskim, z jej policją i siłami zbrojnymi nad wyśledzeniem terrorystów żydowskich.

Przewodnicząca Agencji Żydowskiej odpowiedziała, że nie można od ludności żydowskiej domagać się denuncjowania i współpracy.

* * *

LONDYN (obsł. wł.). W Londynie toczy się nadal konferencja palestyńska. Bevin oraz minister kolonii konferowali z przewodniczącym Agencji Żydowskiej oraz z poszczególnymi jej delegatami. Jutro konferować będą z przedstawicielami świata arabskiego.

W Londynie obraduje również Rada Żydowska, która zastanawia się nad ultimatum rządu brytyjskiego, wystosowanego do ludności palestyńskiej w sprawie współpracy Żydów z policją brytyjską i siłami zbrojnymi.

Na zebranie palestyńskiej Rady Żydowskiej wyjechał były przewodniczący Rady Sjonistycznej, dr Weizmann.

Po ewakuacji ostatniej brytyjskiej ludności cywilnej z Palestyny, ogłoszony zostanie stan wyjątkowy. Rada Żydowska zwróciła się do Wysokiego Komisarza z prośbą o niedopuszczenie do rewizji w mieszkaniach i nakładania haraczu.

List b. oficerów AL do Prezydenta

w sprawie zasądzonych w procesie Rzepeckiego

WARSZAWA (PAP). Grupa b. wyższych oficerów AL wniosła do Prezydenta Bieruta list z prośbą o złagodzenie wymiaru kary zasądzonych w procesie Rzepeckiego.

List jest głębokim i szczegółowym uzasadnieniem końcowej prośby, którą podajemy poniżej:

Wydaje się nam, że maksymalne złagodzenie kary, szybkie pozwolenie na powrót do normalnego życia i pracy skazanym w procesie warszawskim, że wreszcie pozostawienie im w drodze łaski odznaczeń zdobytych w służbie Rzeczypospolitej w walce z niemieckim najeźdźcą, będzie przyjęte przez poważną część narodu jako dłoń wyciągnięta przez obóz demokratyczny, ku wczorajszym jego przeciwnikom, jako dowód, że istnieje droga prowadząca z manowców podziemia na szeroki szlak twórczej i pozytywnej pracy dla narodu, jako jeszcze jedna, ostatnia szansa pogodzenia się z nową Polską i oddania swych sił na jej usługi jak już ostatnia możliwość zaprzestania walki przeciw Polsce Ludowej, walki, która w sposób nieunikniony musi być walką przeciw Polsce w ogóle. Wróg, który się nie poddaje, musi być zniszczony do końca. Ale dotychczasowy przeciwnik, który szuka drogi wyjścia, drogi przejścia od przestępczej, szkodliwej i bezsensownej negacji do twórczej współpracy przy odbudowie kraju, zasługuje na to, aby mu takiej możliwości nie odmówić.

Przyjmijcie, Obywatelu Prezydencie, wyrazy naszej głębokiej wiary, że przy ostatecznej swej decyzji o losie zasądzonych w procesie warszawskim zważycie dokładnie wszystkie powyższe momenty".

List podpisali m. in.: Albrecht Jerzy („Jureczek"), ppłk. Bieliński Niemir („Skóra"), mjr. Bieńkowski Władysław („Kwiet"), płk. Chełkowski Hilary („Janek"), płk. Drozdowicz Edward („Adek"), kpt. Dusińska Alicja („Inka"), por. Kliszko Zenon „Zenek"), płk. Strzelecki Ryszard („Goman"), płk. Jaworska Zofia („Danka"), mjr. Grabski Karol („Karol") i inni — razem 23 podpisy.

Komisja do badania katastrof lotniczych

OTTAWA (PAP). We wtorek, dnia 4 bm. w Montrealu rozpoczną się obrady komisji, mającej na celu ustalenie przyczyn wypadków samolotowych. W komisji zasiadają przedstawiciele 15 narodów. Konferencja w Montrealu zbierze wszystkie materiały dotyczące wypadków samolotowych w ostatnich czasach i ogłosi przyczyny katastrof aby ustrzec przed powtarzaniem się wypadków.

Z Kairu sygnalizują: Najazd szarańczy

Do walki wyruszyły oddziały wojska, uzbrojone w miotacze ognia i trucizny

PARYŻ (PAP). Z Kairu donosi agencja France Presse o „inwazji" szarańczy na „froncie" długości 500 km od wnętrza półwyspu Synaj aż do portu Kisseir nad Morzem Czerwonym. Egipskie ministerstwo rolnictwa zarządziło natychmiastowe środki ochronne. Do różnych punktów, nawiedzonych szarańczą, udały się zmotoryzowane oddziały armii egipskiej pod kierownictwem specjalistów, wyposażone w miotacze ognia, trucizny chemiczne i specjalne siatki.

Zgon b. nuncjusza papieskiego w Polsce

RZYM (PAP). W posiadłości Grotta Ferata zmarł w sobotę, dnia 1 bm. b. nuncjusz papieski w Polsce monsignor Filippo Cartesi.

Nowe władze klubu poselskiego SP

WARSZAWA (PAP). W dniu 3 bm. obradowały w Warszawie kluby poselskie stronnictw politycznych, celem dokonania wyboru władz. Nowe władze ukonstytuowały się następująco:

Stronnictwo Pracy: adw. Jerzy Domiński — prezes, dr M. Lityński, dr D. Tilgner i A. Olchowicz — zastępcy; ks. T. Kołakowski — sekretarz. W późnych godzinach wieczornych klub dyskutował nad uchwaleniem deklaracji politycznej stronnictwa, oraz nad zagadnieniem Małej Konstytucji.

PPS: dr Hochfeld — prezes klubu; dr Drobner, adw. Gross, Kłuszyńska, min. Kuryłowicz, Obrączka, Rapacki, Reczek i Wachowicz — członkowie.

Stronnictwo Ludowe: wicemin. Podedworny — prezes; poseł Langer i Szymanek — zastępcy; Dura — skarbnik; Drewnowski — sekretarz.

Stron. Demokratyczne: min. Rzymowski — prezes; wicemin. Chajn — zastępca; Jodłowski — sekretarz; Jaszczukowa i Nowacki — zastępcy.

PSL „Nowe Wyzwolenie": wiceminister T. Rek — prezes.

Anglia wycofa połowę wojsk z Grecji?

Oświadczenie brytyjskiego ministra

Spór o zakres działania komisji ONZ

LONDYN (obsł. wł.). Minister brytyjski zawiadomił rząd grecki, że ilość wojsk brytyjskich w Grecji zostanie zmniejszona do połowy.

W Atenach — komisja ONZ do zbadania północnych granic Grecji — odbyła swe pierwsze posiedzenie. Na posiedzeniu tym delegat Grecji prosił o odrzucenie żądań delegatów Jugosławii, Bułgarii i Albanii, domagających się zbadania wewnętrznych stosunków w Grecji, które są powodem tarć i wojny domowej. Delegat grecki zaznaczył, że zadaniem komisji jest jedynie zbadanie sytuacji na północnej granicy Grecji. Delegaci francuski i amerykański zastrzegli sobie prawo decyzji w tej sprawie.

Szczegóły ostatniego zamachu w Norymberdze

na mieszkanie prezydenta sądu dr Sachsa — Obok granatów znaleziono ulotki hitlerowskie

NORYMBERGA (ZAP). **Zamachowcy hitlerowscy usiłowali zniszczyć gmach mieszczący biura partii socjal-demokratycznej oraz mieszkanie prezydenta sądu dr Sachs'a, który prowadzi obecnie rozprawę v. Papena.**

Wybuch granatów został obliczony na czas. Pociski pochodziły z dawnego zaopatrzenia wojska III Rzeszy. Obok granatów znaleziono również ulotki hitlerowskie, których treść pozwalała podejrzewać, że zamach był planowany przez miejscowych Niemców.

Szereg podejrzanych osób zostało aresztowanych. Sam przewodniczący sądu, Sachs nie mógł udzielić żadnych informacji dotyczących posądzenia kogokolwiek o udział w zamachu.

Policje amerykańska i niemiecka zarządziły obławę w mieście. Zamach ten wykazał, że ludność niemiecka jest jeszcze w posiadaniu broni oraz materiałów wybuchowych. Władze amerykańskie zarządzą najwyższy wymiar kary za nielegalne przechowywanie broni. Aby ludności dać jeszcze raz możność uchronienia się od konsekwencji wypływających z przechowywania materiałów wybuchowych władze wojskowe domagają się ostatecznego oddania broni w okresie od 1—10 lutego.

W Hamburgu policja niemiecka nadal prowadzi dochodzenia w sprawie telefonu, z którym osoba nieznana zwróciła się do komisariatu policji, ostrzegając, iż podziemna organizacja hitlerowska projektuje zamach bombowy w czasie zebrania ostatnio zorganizowanego związku b. więźniów politycznych. Policja natychmiast udała się na miejsce i przeszukała 100 najbliższych domów. Nie znaleziono jednak nic podejrzanego.

Spór na konferencji w Londynie o klauzulę antyhitlerowską

LONDYN (Obsł. wł.) Zastępcy ministrów spraw zagranicznych obradują dalej, nad traktatem pokojowym z Niemcami. Przyjęto klauzulę odnośnie praw człowieka i wyplenienia narodowego socjalizmu.

W sprawie klauzuli o ukaraniu hitlerowców doszło do różnicy zdań między delegatem radzieckim, a angielskim, który stwierdził, że takie prawa już istnieją, czemu zaprzeczył znów delegat radziecki. Sprawy tej nie rozstrzygnięto.

Przedłożono memoriał norweski, który popiera ograniczenie władzy niemieckiej. Norwegowie domagają się przypilnowania niemieckiej floty handlowej, by ta nie przekształciła się z czasem w flotę wojenną. Następnie Norwegowie popierają żądanie Danii o usunięciu z Danii wszystkich znajdujących się tam uciekinierów niemieckich.

Papen płacze i broni się

powołując się na dokumenty, które są... w Szwajcarii

NORYMBERGA (Obsł. wł.) Na ostatnim posiedzeniu sądu denazyfikacyjnego oskarżony Papen załamał się i zaczął płakać. Mówił, że nie wie, jak się ma bronić, by mu wierzono... Jako świadek odciążający zeznawał jego przyjaciel, który wyjawił, że pracując razem w Ankarze, von Papen złożył w Szwajcarii dokumenty, odciążające jego osobę w związku z zajmowaną placówką w Wiedniu, na wypadek przegranej narodowego-socjalizmu. Von Papen powiedział, iż nie może wyjawić nazwiska osoby, do rąk której złożył owe odciążające go dokumenty, może to zdradzić tylko w zaufaniu przewodniczącemu sądu denazyfikacyjnego. Przewodniczący jednak zrzekł się tego.

Śmierć amer. admirała

NOWY JORK (Obsł. wł.) W stanie Virginia umarł w szpitalu marynarki wojennej dowódca floty atlantyckiej, admirał Mitchell, który był słynnym dowódcą eskadry 58, która brała wybitny udział w walkach na Pacyfiku i przyczyniła się do zwycięstwa nad Japonią.

Czeskie firmy w kinach Zw. Radzieckiego

PRAGA (IP). Czechosłowackie czynniki w Moskwie omówiły z odpowiedzialnymi czynnikami radzieckimi szereg zagadnień, dotyczących wyświetlania czeskich filmów długometrażowych, krótkich i rysowanych, jakoteż montaży dzienników filmowych w kinach Związku Radzieckiego. Radzieccy pracownicy filmowi okazują wiele zainteresowania zwłaszcza dla czeskich filmów rysunkowych, które w najbliższym już czasie będą wyświetlane w Moskwie i innych miastach radzieckich.

Dokumentarny film Jana Kuczery „Rok wolności", obrazujący życie w pierwszym roku wyzwolonej Czechosłowacji, wyświetlany jest obecnie ze znacznym powodzeniem w kinach angielskich.

Po serii katastrof - dyplomaci boją się podróży samolotem

Bevin uda się do Moskwy pociągiem

Przed konferencją moskiewską odbędzie się w Paryżu podpisanie traktatów pokojowych

Bułgaria zgłosi ponownie żądania terytorialne

LONDYN (PAP) Bevin udając się na konferencję do Moskwy zapowiedział, że nie skorzysta z drogi lotniczej. Do Leningradu Bevin pojedzie statkiem, a stamtąd koleją na konferencję moskiewską.

Bevin podpisał traktaty pokojowe z byłymi satelitami osi. Byrnes nie podpisał jedynie traktatu pokojowego z Finlandią, gdyż Stany Zjednoczone nie znajdowały się w stanie wojny z Finlandią. Mołotow podpisał traktaty w Moskwie, Bidault podpisze traktat pokojowy z Włochami w Paryżu.

Uroczyste podpisanie traktatów odbędzie się poza tym w Paryżu, w dniu 10 lutego. W dniu tym przedstawiciele byłych państw osi będą mieli możność przedłożenia jeszcze swego memorandum na sprawę traktatów pokojowych.

Jako pierwsza skorzysta z tego Bułgaria. Premier jej, Dymitrow, przedłoży memorandum, w którym zaprotestuje przeciwko nieuznaniu Bułgarii jako państwa współwalczącego. Poza tym Bułgaria uważa się za pokrzywdzoną z powodu nie spełnienia jej pretensji do zachodniej Tracji i dostępu do Morza Egejskiego. Mimo obniżenia Bułgarii odszkodowań wojennych uważa ona wyznaczoną jej kwotę jeszcze za wysoką i prosi o odłożenie spłaty na późniejszy czas, gdyż obecna sytuacja gospodarcza Bułgarii nie pozwala na płacenie długów wojennych.

Truman apeluje do Kongresu

o przedłużenie pełnomocnictw

WASZYNGTON (PAP). Prezydent Truman zwrócił się do Kongresu z apelem o przedłużenie pewnych pełnomocnictw rządowych z okresu wojny, które wygasają dnia 31 marca br. Pełnomocnictwa te odnoszą się do racjonowania i rozdziału środków żywnościowych i artykułów pierwszej potrzeby. Truman podkreślił, że zapotrzebowanie na zboże wyniesie w roku bieżącym na całym świecie 38 milionów ton podczas gdy kraje eksportujące tzn. Stany Zjednoczone, Kanada i Argentyna będą mogły dostarczyć tylko 24 miliony. Z tych względów wielcy eksporterzy muszą troskliwie dokonać rozdziału żywności ażeby ustrzec państwa dotknięte wojną od klęski głodu. Rząd Stanów Zjednoczonych pragnie ponadto zachować pełnomocnictwa, ażeby skuteczniej sprawować kontrolę handlu ryżem, cukrem i tłuszczami, których tylko 3 miliony ton można będzie zadysponować na ogólne zapotrzebowanie 6 milionów ton. „W okresie rekonwersji — oświadczył Truman — jest niesłychanie ważne, by rząd korzystał ze specjalnych pełnomocnictw co umożliwi mu sprostanie ewentualnemu kryzysowi".

Anglia zamyka fabryki z powodu braku węgla

LONDYN (obsł. wł.). Po zamknięciu fabryki samochodów Austina w Birmingham w Anglii, zamknięto dalsze, na skutek braku węgla, m. in. zakłady metalurgiczne i gumowe. Brak rąk do pracy przyczynia się do zmniejszenia wydobycia węgla, chociaż wydobycie to na robotnika zwiększyło się.

Ucieczka jeńców niem.

NOWY JORK (PAP). Z niemieckiego obozu jeńców Tulsa w stanie Okłohama zbiegło 6 jeńców, którzy obezwładnili straż obozową. Jeden z jeńców został w [illegible] pościgu zastrzelony, trzech ujęto

Echa z dalekiego świata — **Napisał A. Wiatrak**

Brujo-guślarz szczepu Mam

Tragikomiczne perypetie z duchem, który objawił się na wezwanie przesłane aparatem Morse'a. — Targ o wyzdrowienie. — Duch lubi indyki. — „Święta kąpiel".

Podczas wędrówki mojej po San Ildefonso Atahuacan udało mi się zawrzeć znajomość z bardzo ważną osobistością, a mianowicie kierownikiem festynów indiańskich. Rozmowa rozpoczęta została według uświęconych tradycją formułek grzecznościowych. Z Indianinem należy się obchodzić jak z dużym dzieckiem, dostosowując się prostotą doboru grzecznych słów do poziomu jego inteligencji. Wymaga to sporej dozy zręczności i umiejętności, które nabyć można jedynie na podstawie długiego doświadczenia w tym kierunku.



Indianie ze szczepu Mam

W ciągu rozmowy z mistrzem ceremonii, poruszyliśmy kwestię guślarza — czarodzieja „Brujo". Sama jego nazwa wzbudza uczucie trwogi w sercach krajowców, a każda czynność jego nosi w ich przekonaniu piętno nadprzyrodzonej siły, gdyż w ich oczach jest on łącznikiem między niebem a ziemią. Przeświadczeni są o nadnaturalnej władzy Brujo nad ludźmi i o jego umiejętności „wczarowania" zwierząt, żaby lub węża, w żołądek człowieka. Nade wszystko boją się rzucanego przez niego przekleństwa.

Prawdziwy guślarz-czarodziej posiada bezsprzecznie znajomość sił natury i działania podnieconej wyobraźni. Jest on jakby spadkobiercą tradycji starych rodów kapłańskich, dawnych krzewicieli minionej już religii, która przechowała się i istnieje nadal przesiąknięta silnie zasadami chrystianizmu. W rozwalonych świątyniach zgasłej kultury składa się nadal ofiary, pyta się gwiazd o wróżbę, i to w dniach oznaczonych w kamiennym kalendarzu Mayów. Każdy Brujo wie dobrze, że dni pierwotnych Indian są policzone, a przyczynę tego widzi w napływie cudzoziemców, i z tego też względu stara się podburzać umysły krajowców, niecąc zawiść i niechęć przeciwko tym właśnie przybyszom. Sfery rządzące zabroniły guślarzom-czarodziejom wykonywania ich tajemniczych praktyk znachorsko-lekarskich, i z tego powodu Brujos ukrywają się starannie, a dostęp do nich jest bardzo utrudniony.



W drodze do indyjskiego czarnoksiężnika.

Paliła mnie szalona ciekawość i chęć zapoznania się z guślarzem, przeto spytałem owego mistrza ceremonii, czy nie mógłby mnie do takiego zaprowadzić. Podsunąłem mu przytem jednego pesa dla zachęty pod nos i obiecałem więcej na później. Wzdrygnął się wprawdzie na samo przypuszczenie możliwości tak śmiałego kroku, ale chciwość działa czasami cuda, więc ostatecznie jednak ruszyliśmy w drogę i po wielu trudach dotarliśmy do wielkiej chaty w cieniu ogromnego drzewa ceiba. Otworzyły się drzwi i ukazał się w nich wyniosły starzec o wydatnych rysach twarzy świadomego swej rasy potomka kacyków. Nos orli nadawał mu przede wszystkim wybitne piętno śmiałości, a ostre o przenikliwym wejrzeniu oczy odpowiadały charakterowi prawdziwego „Brujo". Mój przewodnik zaczął mu dawać śpieszne objaśnienia co do mej osoby, mówiąc, że powodem mego tutaj przybycia była chęć uleczenia się z ciężkiej choroby. Rozjaśniły się rysy czarodzieja i odbiło się w nich wyraźne zadowolenie, że nawet oto i biały człowiek pragnie go spytać o radę.

Z podzwrotnikową szybkością zapadła tymczasem noc i weszliśmy do rancha, a za nami ze dwadzieścia osób. Wnętrze chaty było słabo rozjaśnione trzema świecami i błyskami niewielkiego ogniska ze smolistych szczap drzewa. Rozpoczęła się konsultacja. Każdy z przybyszów miał jakąś dolegliwość. Dzieci płakały, a starsi szeptali, trwożliwie oczekując rozpoczęcia właściwych czynności, przykucnięci na ziemi, na swych ponchos. Mnie tylko w dowód szacunku i wyróżnienia ofiarowano jedyne w chacie krzesełko.

Musiałem się teraz dobrze namyśleć jaką wybrać chorobę. Brujo i tak prawdopodobnie nie wierzył w moją szczerość i spoglądał stale podejrzliwie w moją stronę. Niebawem też zbliżył się do mnie i spytał niedowierzająco, czy nie jestem przypadkiem możnym białym czarodziejem, który ze złej woli chciałby tu wszystkich zaczarować. Rozpoczęła się nowa dyskusja i przekonałem go z trudem, że wcale nie mam zamiaru mieszać się w jego tajemniczy interes. Potem nastąpił bardzo dla mnie przykry zwrot w sytuacji. Znachor bowiem zapragnął zabrać się do wyleczenia moich oczu. Co miałem czynić. Okulary znikły w kieszeni i po kilku innych pacjentach przyszła na mnie kolej udania się za kotarę w rogu chaty. Na małym stoliku znajdowało się nieco czerwonej fasoli, za pomocą której guślarz przepowiadał przyszłość. Obok zaś na większym stole stały rzędem większe i mniejsze butle, stosy plastrów i ziół. W kącie przed obrazem świętym umieszczono motyle, kamienie i mniejsze posążki bożków. Najmniej jednak spodziewanym zjawiskiem był aparat Morse'go, prawdopodobnie służący do przesyłania wiadomości w zaświaty.

Oznajmiono mi następnie uroczyście, że niezbędny byłby chrzest z wody świętej rzeki, aby obmyć moje ciało z chorób wszelkiego rodzaju i przysposobić mnie do godnego przyjęcia ducha, mającego na mnie spłynąć.

Dalsze czynności rytuału okazały się mniej przyjemne: brudną ścierką wytarł mi czarodziej różne części ciała. Podczas tej całej czynności czarodziej rozmawiał bezustannie z obrazem świętym w kącie. Z wzniesionym w górę wzrokiem modlił się po hiszpańsku. Pomiędzy wielu innymi urywkami usłyszałem następującą prośbę: „On nie jest zły, biedak, ma tylko chore oczy, ulecz go o święty". Po chwili oznajmił zebranym, że zaraz ukaże mu się anioł. Musiałem według jego wskazówek napisać na skrawku papieru prośbę: o wyzdrowienie. Kartę tę umieścił wraz z moim nazw. pod aparatem. Po chwili rozległ się pewien rodzaj gwizdu i szum skrzydeł. Szmer się zbliżył w ciemności, zaszeleściały papiery i ktoś niewidzialny rozbił kilka butelek w kącie. Wreszcie usłyszałem odgłos drobnych kroków na stole, tuż przede mną. Aparat Morse'go stukał przy tym bez przerwy. Otóż był duch, który zstąpił z wodą świętą. Przywitał go też niebawem Brujo, potem jakby w odpowiedzi na to odezwał się sam umyślnie zmienionym i sepleniącym głosem, aby uczynić wrażenie, że to duch przemawia. W tej wymianie zdań po indiańsku i po hiszpańsku objaśniono ducha, iż wielu chorych czeka tutaj na jego pomoc i na uzdrowienie Naturalnie duch nie trudził się darmo: od jednego zażądał dwóch kur jako wynagrodzenie, drugi miał ofiarować krew koguta na ołtarzu wśród zwalisk prastarej Mayów świątyni, ktoś inny miał przynieść trzy indyki. Od biedniejszych żądano skromniejszego datku w postaci kilku jaj, a jeżeli kto nie był w możności dać więcej, to duch zadawalniał się pomniejszą ofiarą. Mnie nakazano oddać mój koc, który się widocznie bardzo czarodziejowi podobał. Tylko jeden z robotników plantacji, który miał oddać trzy kury i trzy indyki — zaprotestował i w ostateczności zmniejszono mu tę daninę do dwóch sztuk z każdego gatunku. Ze mną raczył duch najdłużej rozmawiać i obiecał mi solennie, że zostanę uzdrowiony po upływie czterech dni. Aby siły nadprzyrodzone przebłagać, polecono mi się zabrać zaraz do gorliwej pokuty, palić codziennie w kościele świece i kadzidło.



Oto pacjent Brujo składa Duchowi dary stanowiące zapłatę za „cudowne" uzdrowienie.

Przy blasku zapalonych następnie świec widziałem jak biedni Indianie drżeli z wrażenia i ze strachu i podstawiali chciwie głowy pod bryzgi świętej wody, którą spryskiwał ich Brujo ponownie. Zostałem obdarzony niezwykłe obfitą i cuda zdziałać mającą kąpielą. Duch zadowolił się narazie przyrzeczeniem, że mu przyniosę nazajutrz koc i świecę.

Dla dalszego ciągu kuracji uzdrawiającej musiałem położyć się na deskach i pozwolić aby czarodziej zapuścił mi do oczu jakieś cudowne krople lekarstwa. Nie pomogły żadne prośby ani wzdrygania, zacisnąłem tylko jak najmocniej powieki, aby ciecz nie dostała się w głąb ocznej gałki i nie uszkodziła mi wzroku naprawdę. Brujo stwierdził z zadowoleniem, że muszę już teraz lepiej widzieć, nie pragnąłem się jednak wcale o tem przekonać i szybkim mruganiem powiek starałem się usunąć z oczu resztę lekarstwa. Nie rozstrząsając już dłużej kwestii skuteczności kuracji, opuściłem jak najprędzej moich czerwonoskórych towarzyszy. Przyrzekłem wprawdzie stawić się na powtórne posiedzenie do Brujo, wolałem jednak opuścić wpierw te okolice bez złożenia mu swego uszanowania, aby wypadkiem nie zdradzić swej niewiary i nie ściągnąć tym na siebie gniewu potężnego czarodzieja. A okulary? Noszę je nadal i do dzisiejszego dnia.

Chojnasty piastowski zamek w Karkonoszach

osnuty gęstą przędzą legend

Jelenia Góra, w styczniu

Dolny Śląsk jest krainą gór, uzdrowisk i średniowiecznych zamków. Na górach, wśród lasów, nad przepaściami wznoszą się ich zębate, owiane czarem podań i legend mury. Najbardziej interesujący jest niewątpliwie znajdujący się na połowie drogi z Jeleniej Góry do Szklarskiej Poręby zamek w Chojnastach, znany również pod niemiecką nazwą — Kynast.

Jak wiele innych zamków na Dolnym Śląsku, zawdzięcza zamek w Chojnastach swoje powstanie książętom piastowskim. Został on wybudowany przez Bolka I ze Świdnicy w roku 1292, a powiększony przez Bolka II Małego, zwanego również Wojowniczym. Po tragicznej śmierci jedynego syna oddał Bolko II zamek w Chojnastach swemu wasalowi Schaffgotschowi w roku 1368. Był to przełomowy moment w historii tej części Dolnego Śląska. Zamek bowiem wybudowany jako bastion przeciwko atakom niemieckim, dostał się na drodze pokojowej we władanie rodu niemieckiego, który stopniowo opanował olbrzymie połacie Dolnego Śląska, rugując stamtąd żywioł polski. Schaffgotschowie posiadali zamek w Chojnastach aż do roku 1945, kiedy to Chojnasty znalazły się znowu w granicach państwowości polskiej, a więc przez 600 niemal lat.



Chojnasty

Zamek w Chojnastach stoi na szczycie wysokiej góry, oddzielonej od łańcucha Karkonoszy przepaścistą Piekielną Doliną. Zasiane olbrzymimi głazami zbocza góry porasta zwarta masa świerków. Po godzinnym wspinaniu się dochodzimy do szczytu. Jeszcze jeden zakręt i zdumionym oczom ukazują się imponujące mury obronne, surowe groźne, niezdobyte Dla turysty, przyzwyczajonego do widoku wznoszonych z cegieł zamków-pałacy, są Chojnasty zjawiskiem naprawdę niezwykłym. Tutaj bowiem ma on przed sobą autentyczną twierdzę średniowieczną.

Przez bramę, zaopatrzoną data 1724, wchodzimy na dziedziniec zewnętrzny, zamieniony jeszcze przed wojną na taras restauracyjny tutejszego schroniska. W schronisku można zobaczyć kilka książek niemieckich, których autorzy przyznają, że pierwotna nazwa miejscowości brzmiała Chojnasty, t. j. obfitująca w chojny (kieferreich). Nazwa ta została później zniemczona na „Kynast".

Następna brama, ponad którą pusta wnęka wskazuje na miejsce, gdzie znajdował się herb właścicieli zamku prowadzi na plac turniejowy, otoczony z trzech stron murami, z czwartej ograniczony pionowo opadającą skałą, która tworzy naturalną galerię, skąd zgromadzony dwór przyglądał się turniejom.



Chojnasty. Przejście (gotyckie) między murem zewnętrznym a wewnętrznym.

Szeroka brama o spłaszczonym łuku prowadzi przez trzeci z kolei mur obwodowy na dziedziniec gospodarczy, znajdujący się na znacznie wyższym poziomie, niż dwa poprzednie. Na środku dziedzińca na występie skalnym wznosi się pręgierz — masywny ośmioboczny słup z czerwonego kamienia. Opodal prowadzą kamienne schodki pod ziemię do wykutego w skale obszernego lochu. Więzienie znajduje się całkowicie pod powierzchnią podwórza, pozbawione jest zupełnie dopływu światła i zamknięte żelaznymi drzwiami, osadzonymi w kamiennych gotyckich odrzwiach.

Cały oglądany dotychczas zespół zabudowań i fortyfikacji, to zamek dolny. Strome stopnie z rogu dziedzińca gospodarczego prowadzą poprzez ozdobny niegdyś portal, na zamek górny. Po prawej stronie rozpoczyna się obejście, biegnące dokoła właściwego zamku. Po lewej stronie izba dla służby czy straży, zaopatrzona w wielką kamienną ławę. Wysoko nad nami wznosi się ściana zamku mieszkal-

(Ciąg dalszy na str. następnej)

(Ciąg dalszy ze str. poprzedniej)

nego, a w niej piękny gotycki wykusz z czerwonego piaskowca, zwany obecnie oknem Kunegundy. Przez rozbitą ścianę frontową widać misterne sklepienie krzyżowe oraz służki podpierające żebra.

Znowu kilka stopni i jesteśmy w budynku mieszkalnym. Pozostały z niego tylko mury i ślady stropów. Część ubikacji parterowych odgrodzono w ostatnich latach żelazną kratą i zamieniono na kaplicę pod gołym niebiem. W narożniku wznosi się najwyższa wieża zamkowa. Wąskimi, krętymi schodkami wśród zupełnej ciemności wspinamy się na górę. Po przebyciu niezliczonej ilości stopni wchodzimy do izby strażniczej. Do izby wpada światło przez dwa ostrołukowe okna gotyckie, oraz trzecie, zaopatrzone w przepiłowaną u dołu kratę, z którą łączy się podanie o ucieczce Naudzika z Rybnicy.

Jeszcze kilkanaście stopni i wchodzimy na dach wieży. Stąd roztacza się niezwykłej piękności widok na ośnieżony i zalany potokami zimowego słońca łańcuch Karkonoszy, na porośnięte świerkami zbocza Piekielnej Doliny, wreszcie na ścielącą się u stóp góry równinę. Wychyliwszy się poza blanki wieży oglądamy mury zamkowe i strome zbocza góry. Nie dziwi nas teraz, że zamek pomimo wielu oblężeń (Tatarzy, husyci, wojna 30-letnia), pozostał przez tyle wieków niezdobyty. Zamek nie uległ sile ludzkiej. Powalił go piorun, który w roku 1675 uderzył w wieżę, spowodował wybuch prochowni i zamienił zamek w ruinę.

Jest rzeczą aż nadto zrozumiałą, że tak wspaniały zabytek, jak zamek w Chojnastach, musiał oddziaływać silnie na wyobraźnię ludzką. Toteż mury jego osnute są gęstą przędzą podań. Najbardziej znane jest opowiadanie o córce Bolka i księżniczki austriackiej Agnieszki — Kunegundzie. Odznaczała się ona tak wielką pięknością, że nie było na całym Śląsku rycerza, który by nie pragnął pojąć jej za żonę. Jednakże serce księżniczki kierowało się kaprysami i nie znało uczucia litości. Kunegunda oznajmiła, że zostanie żoną tego, kto konno objedzie zamek, chociaż było wiadomo, że żaden rumak nie zdoła utrzymać się na stromo opadającej skale. Ale zew miłości był silniejszy od głosu rozsądku. Stale przybywali kandydaci do ręki księżniczki i ginęli na skałach Piekielnej Doliny. Pewnego jednak razu przybył do zamku nieznany rycerz, którego Kunegunda pokochała bez pamięci. Trzeba trafu, że rycerzowi udało się spełnić postawiony przez księżniczkę warunek. Kiedy nadeszła godzina nagrody, stała się rzecz niesłychana — rycerz wzgardził ręką księżniczki, wyrzucając jej, że stała się przyczyną śmierci tylu ludzi. Zawiedziona w miłości i dotknięta w swej dumie Kunegunda wybiegła na wieżę i rzuciła się w przepaść, tę samą, w której ginęli jej zalotnicy.

Inne podanie wiąże się z zakratowanym oknem na wieży. Mówi ono o rycerzu Naudziku z Rybnicy, który ostrzegał wszystkich przed niebezpieczeństwem grożącym ze strony Niemców, osiedlających się na Śląsku. Gdy o tym dowiedział się Schaffgotsch z Chojnast, porwał Naudzika i uwięził go na wieży swego zamku. Jednakże żona Naudzika nie dała za wygrana i tak długo nie ustawała w staraniach, dopóki nie udało jej się dostarczyć mężowi pilnika ukrytego w bochenku chleba. Naudzik przepiłował kratę i zdołał wydostać się na wolność.

Tak świat podań splata się z rzeczywistością, a w jednym i drugim trwa zaciekła walka dwóch narodów, od średniowiecza po dzień dzisiejszy.

mgr W M.

Nowy rekord lotniczy
Londyn - N. Zelandia

LONDYN (PAP). Wicemarszałek lotnictwa Bennett pobił rekord szybkości lotu dla samolotów transportowych na odcinku Londyn — Nowa Zelandia w ciągu 59 godzin. Poprzedni rekord wynosił blisko 60 godzin.

Galeria ludzkich bestii
Zbrodniarze hitlerowscy z Ravensbrück
na ławie oskarżonych

Pośród oskarżonych o nieludzkie traktowanie kobiet więzionych w Ravensbrück znajdują się kobiety i mężczyźni. W czasie przesłuchów twierdzili naturalnie, że są niewinni. Obecnie siedzą na ławie oskarżonych i przysłuchują się zeznaniom świadków.

Główny oskarżony

Główny oskarżony tego procesu — komendant obozu *Fritz Suhren*, nie zasiada pośród członków swego sztabu ponieważ na jakiś czas przed rozprawą ulotnił się w zagadkowy sposób z aresztu angielskiego. Sąd ograniczył się w związku z tym do stwierdzenia, że oskarżony ten „z pewnych przyczyn" nie będzie mógł wziąć udziału w procesie.

Organizator zbrodni

W jego nieobecności miejsce oskarżonego nr 1 zajmuje były adiutant komendanta, dyrektor administracyjny obozu, *Schwarzhuber*. Siedzi niespokojny, rzucając wokoło spojrzenie ciemnych oczu. Ze swą chudą, nerwową twarzą, o głęboko wpadniętych policzkach robi w porównaniu z sąsiadami wrażenie niemal intelektualisty. Należy do specjalnej grupy pośród zbrodniarzy niemieckich, do tych, którzy zajmowali się organizacją zbrodni w skali najwyższej: planowania. Żaden ze świadków, nie mógł stwierdzić, aby widziano Schwarzhubera bijącego osobiście więźniarki. Do obozu przybył dopiero pod koniec 1944 r. z Oświęcimia, przywożąc ze sobą kompletne urządzenia dla wybudowania komory gazowej, której dotychczas w Ravensbrück nie znano. Pośród innych zbrodniarzy stanowi typ, który w Trzeciej Rzeszy uchodzić mógł za arystokratyczny. Przykład, jak różne znaczenia wkłada się w ramy pojęć zdawało by się, ustalonych, powstałych jednak w innych warunkach ustrojowych.

Sadystyczny oprawca

Obok niego kierownik osławionego wydziału „politycznego" *Ramdor*, typ sadystycznego oprawcy gestapowskiego z komórki badań śledczych. Jedna ze świadków powiedziała o nim, że był „bardzo ordynarny i brutalny", co brzmiało niemal naiwnie. Język normalnego człowieka staje się bowiem nieporadny, gdy określić ma zbrodnie, dla których w zwykłym słownictwie nie ma odpowiednika. To tak, jak gdyby ktoś o Himmlerze powiedział, że był to niedobry człowiek.

Wzór obywatela niemieckiego

Trzeci z kolei *Binder* o prostackiej chamskiej twarzy brutala, nie stanowi przynajmniej dla nikogo problemu i zagadki. Jego zadaniem było bić i maltretować — zadanie to wykonywał z niemiecką dokładnością. W obozie pełnił funkcję kierownika t. zw. warsztatów, gdzie grupa słabszych kobiet pracowała na zmianę dzienną i nocną, szyjąc kurtki futrzane dla lotników niemieckich, buty słomiane dla wartowników itd. Była to gorączkowa, wyczerpująca praca, prowadzona w szaleńczym tempie. Biada kobiecie, która zmęczona, pochyliła choćby na chwilę głowę nad stołem. Dopadał do niej wówczas Binder, chwytał za włosy i uderzał z całej siły głową o stół. Podległe mu kobiety bił, posługując się pięścią, batem, niekiedy nawet stołkiem, aż do momentu, kiedy ujrzał krew. Wtedy ogarniało go szaleństwo i masakrował swą ofiarę. Ten stwór, tak mało przypominający swym wyglądem i zachowaniem człowieka, był najdoskonalszym, klasycznym niemal wcieleniem „cnót", których państwo Hitlera żądało od swoich obywateli. Z takich składał się w większości „naród panów".

Umarli milczą

Jego sąsiad *Peters* nie został jeszcze obciążony przez żadnego ze świadków. Nic dziwnego, był bowiem szefem „Exekutionskommando". Ci, co oglądali go w akcji, nie żyli po tym długo. Na razie siedzi, wysoki, chudy, z oczyma spuszczonymi w dół, nie reagując na żadne wydarzenia na sali.

Lekarz naczelny

Następny oskarżony *Schidlauski* rozpoczyna galerię lekarzy obozowych. Pełnił on w r. 1941 funkcję lekarza naczelnego i wykazał na tym stanowisku wyjątkowe okrucieństwo w traktowaniu chorych kobiet. Świadkowie opisywali, iż chore, które przychodziły na t. zw. rewir prawie nieprzytomne z gorączki i wyczerpania, były przez niego bite i popychane, tak, że padały na ziemię. Ten mały, niepozorny człowieczek o błyszczących oczach nie ukrywa swej nienawiści, gdy patrzy na identyfikujących go świadków.

„Dżentelmen"

Obok niego, *dr Treite* w nienagannie uszytym garniturze cywilnym, to typ wytwornego „dżentelmena" niemieckiego, który nie „brudził" sobie osobiście rąk biciem więźniarek, dawanie jednak zastrzyków śmiertelnych nie uważał za brudną robotę. Odpowiedzialny jest ponadto za potworne warunki w jakich przebywać musiały chore, zwłaszcza w końcowym okresie obozu.

To byli lekarze!

W drugim rzędzie oskarżonych zasiada trzech dalszych lekarzy SS *Rosenthal*, młodzik, który uśmiercał zastrzykami, *Winkelman* w okularach, który w marcu 1945 r. brał udział w selekcjach kobiet do komory gazowej.

W czasie tych selekcji ofiary ustawiały się na mrozie boso, z odkrytymi głowami i szyjami. Wszystkie te, które miały siwe włosy, pomarszczone szyje, spuchnięte nogi lub niepewny chód, oddzielane były skinieniem ręki Winkelmana, od reszty i szły na śmierć. Jak doniosły ostatnie wiadomości, Winkelman uległ atakowi serca. Uszedł więc tym samym sprawiedliwości.

Ostatni z oskarżonych mężczyzn — dentysta obozowy *Hallinger* był specjalistą od wyrywania żyjącym i nieżyjącym więźniarkom złotych zębów. Na ławie oskarżonych prezentuje się jako okazały typ Prusaka, łysy, o byczym karku. Wyglądem tym budził na pewno respekt wśród swych rodaków. Zapadł już wyrok przeciwko wszystkim tym zbrodniarzom, z których 15-tu zostało uznanych winnymi.

Wyrok na zbrodniarzy już zapadł

BERLIN (PAP). Sąd wojenny w Hamburgu uznał 15 oskarżonych należących do służby obozowej w Ravensbrück za winnych zbrodni przeciwko ludzkości. Proces trwał 2 miesiące. Wszyscy oskarżeni, wśród których znajdują się lekarki, pielęgniarki i członkinie SS skazani zostali na karę śmierci. Szesnasty oskarżony dr Winkelman, który zmarł w piątek w nocy na udar, nie został wymieniony w wyroku. Na sali panowała martwa cisza w chwili odczytywania wyroku na zastępcę komendanta obozu Johanna Schwarzhubera, który dokonywał selekcji do komór gazowych, na referenta politycznego obozu Ludwika Landobr, który przyznał się do zanurzania więźniów w wodzie w celu uzyskania zeznań, na krawca Bindera winnego znęcaniu się nad więźniami. Wśród skazanych na śmierć znajduje się kapitan SS Petters, dr Szydławsky, dr Rosentał i dr Treite winni przeprowadzania doświadczalnych operacji, dr Helinger, dentysta, którzy przyznał się do wyrywania ofiarom złotych zębów.

Z kobiet skazane zostały na karę śmierci 41-letnia Carmen Mory z pochodzenia Szwajcarka, dziennikarka skazana przez sąd francuski za wydanie tajemnic wojskowych związanych z linią Maginota przed wojną, która dostała się do Ravensbrück na skutek podejrzeń o szpiegostwo na rzecz Francji. Dorotea Birz, która w dalszym ciągu uważa bicie więźniów za rzecz słuszną, Greta Boesel, która przyznała się do bicia prowadzonych przez siebie do pracy kobiet, Małgorzata Mewes, Eugenia von Skene, Vera Salvequart, która dawała zastrzyki śmiertelne chorym więźniarkom oraz Elżbieta Marshall.

SPORT

Kosiorek i Dąbrowska mistrzami Polski

WARSZAWA. Tegoroczne łyżwiarskie mistrzostwa Polski w jeździe figurowej na lodzie były obsadzone bardzo słabo. W konkurencji kobiecej startowała tylko 1-a zawodniczka — Jadwiga Dąbrowska, w konkurencji męskiej — 2 zawodników.

Wyniki mistrzostw były następujące:

mężczyźni: 1. Kosiorek (WTŁ) — 140,3 pkt. (na 210 możliwych), 2. Standzina (KS „Siemianowiczanka") — 118,2 pkt.;

kobiety: 1. Jadwiga Dąbrowska — 177,8 pkt. (na 240 możliwych).

Jazda figurowa parami: 1. Łaniewska — Owczarek (WTŁ), 2. Leszczyna — Standzina (KS „Siemianowiczanka").

Sędziowali: inż. W. Kuchar, Iwasiewicz i mjr Noskiewicz.

Zawodniczki nasze Jadwiga Dąbrowska i Anna Burschówna mają wziąć udział w mistrzostwach świata w Sztokholmie.

Doskonałe wyniki łyżwiarzy w Oslo

OSLO. W Oslo odbywają się międzynarodowe zawody łyżwiarskie z udziałem czołowych zawodników Europy. W pierwszym dniu zawodów uzyskano w jeździe szybkiej następujące wyniki:

1.500 m.: 1. i 2. Arne Seyffarth (Szwecja) i Henry Wahl (Norwegia) — obaj po 2:22,0 min., 3. Charles Mathiesen (Norwegia) — 2:22,3 min.

10.000 m: Braokman (Holandia) — 17:43,8 min., 2. Mathiesen (Norwegia) — 17:46,9 min, 3. Henry Wahl (Norwegia) — 17:56,8 min.

Po tych konkurencjach w punktacji ogólnej prowadzi Norweg Charles Mathiesen.



Narciarze polscy udają się w tych dniach zagranicę, aby wziąć udział w międzynarodowych zawodach organizowanych w Szwajcarii i Francji. Na zdjęciu widzimy wspaniałe tereny narciarskie St. Moritz, miejsce batalii najlepszych narciarzy świata. Wierzymy, że i Polacy odegrają tam niepoślednią rolę

TUR — Lubliczanka 8:8

RZESZÓW. W meczu o drużynowe mistrzostwo Polski miejscowy TUR zremisował z zespołem Lubliniankі 8:8. Wyniki walk są następujące (na pierwszym miejscu zawodnicy Lublinianki): Kordas remisuje z Ziętkiem. Baran wygrywa z Sudcą. Chojna zwycięża Różyckiego. Słowik ulega przez k. o. w pierwszej rundzie Żakowi. Zieliński zdobywa punkty w. o. z pwodu niedopuszczenia do walki Gacy. Michalak przegrywa przez k. o. w pierwszej rundzie z Adamcem. Siemion zmusza do poddania się w pierwszej rundzie Motykę. Lisiak remisuje z Kwiatkowskim.

HCP — CKS 9:7

CZĘSTOCHOWA. W meczu o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie, drużyna HCP z Poznania pokonała miejscowy CKS w stosunku 9:7.

Wyniki walk (według kolejności wag): Frąckowiak (HCP) ulega na punkty Strychalskiemu; sędziowie przyznają Miodowiczowi (HCP) remis z Frymusem, mimo, że ten ostatni zasłużył na zwycięstwo; Rożek (HCP) pokonał w ładnym stylu Chudego na punkty; lepszy technicznie Degórski (HCP) wypunktował Marciniaka; Borowicza (HCP) klasycznie znokautował w II r. Warwas; Ratyński (HCP) przegrał wysoko na punkty z Bergiem; Krause (HCP) wygrał przez poddanie się Morawskiego w II rund.; Cwojdziński (HCP) otrzymał punkty w. o. z powodu braku przeciwnika.

W ringu sędziował p. Twardowski.

Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej

DAVOS. Po ukończeniu jazdy dowolnej, mistrzostwo Europy w jeździe figurowej zdobył Szwajcar Geschwiller, uzyskując łącznie za jazdę szkolną i dowolną — 344,4 pkt., przed Vladislavem Capem (Czechosłowacja) — 307,3 pkt. i Fernandem Lermansem (Belgia) — 307,2 pkt.

Tytuł w jeździe parami przypadł w udziale parze belgijskiej Lannoy i Bagniet, która dopiero w końcowych ewolucjach pokonała parę brytyjską, rodzeństwo Silverthorne.

Proces Komendy Głównej WIN w Warszawie (20)

Uzasadnienie wyroku w procesie Rzepeckiego

Analiza sytuacji ruchu podziemnego w Polsce w czasie i po okupacji — Wina oskarżonych — Rzepecki, Jachimek, Szczurek, Sanojca i Malessa nie pozbawieni praw publicznych i obywatelskich praw honorowych

WARSZAWA (PAP). Jak już donosiliśmy Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie Jana Rzepeckiego i in. Mocą tego wyroku Jan Rzepecki skaza-



Rzepecki

ny został na 8 lat więzienia, Tadeusz Jachimek — na 4 lata więzienia, Henryk Żuk — na 12 lat więzienia, Jan Szczurek — na 7 lat więzienia, Kazimierz Leski — na 12 lat więzienia, Józef Rybicki — na 10 lat więzienia, Marian Gołębiowski — na karę śmierci, Antoni Sanojca — na 6 lat więzienia, Ludwik Muzyczka — na 10 lat więzienia, Emilia Malessa — na 2 lata więzienia. Wszystkim oskarżonym Sąd na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył areszt tymczasowy.

W stosunku do osk. osk. Rzepeckiego, Jachimka, Szczurka, Sanojcy i Malessy, Sąd z mocy art. 55 par. 1 KKWP nie orzekł pozbawienia praw publicznych i obywatelskich praw honorowych jak również nie orzekł przepadku mienia tychże oskarżonych.

W obszernym, 20-stronnicowym uzasadnieniu Wojskowy Sąd Rejonowy poddał drobiazgowej analizie całokształt okoliczności sprawy i w świetle danych przewodu sądowego szeroko omówił działalność podsądnych.

Rozwój ruchu podziemnego

Nawiązując do pierwszych momentów okresu okupacyjnego omawia Sąd rozwój ruchu podziemnego w Polsce, na tym tle — rolę Związku Walki Zbrojnej, przekształconego w następstwie w Armię Krajową. Kierownictwo polityczne i wojskowe tej formacji spoczywało w rękach rządu emigracyjnego, na czele którego stał podówczas gen. Władysław Sikorski, znany opinii polskiej, jako przeciwnik piłsudczyzny i sanacji; na terenie kraju kierownictwo Armią Krajową sprawował gen. Grot-Rowecki, o którym osk. Rzepecki wyraża się jako o człowieku zapatrywań postępowych. Sytuacja tego rodzaju trwała do roku 1943, kiedy to na skutek tragicznego zgonu gen. Sikorskiego kierownictwo rządu i wojska na Zachodzie dostało się niepodzielnie w ręce sanacyjno-endeckich grup politycznych; na terenie kraju, na skutek aresztowania gen. Roweckiego na czele Armii Krajowej stanął gen. Bór-Komorowski będący idealnym odpowiednikiem i reprezentantem kliki rządzącej na emigracji.

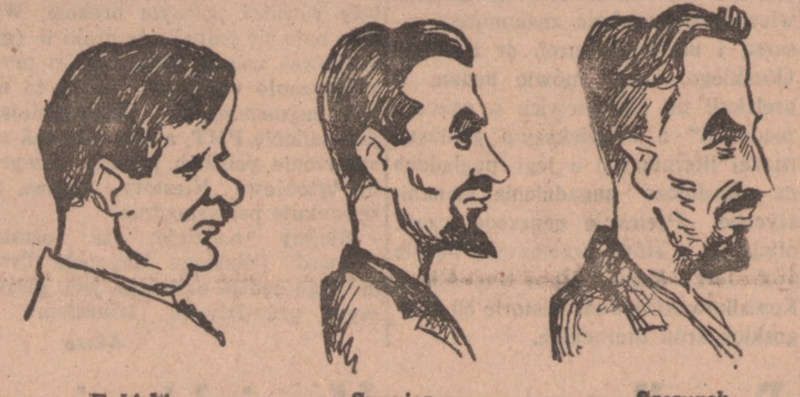
Sytuacja w kraju

W tych warunkach Armia Krajowa otrzymała kierownictwo zagraniczne i krajowe o wyraźnym charakterze anty-postępowym i wstecznym, co zupełnie nie szło w parze z niewątpliwie demokratycznymi poglądami, nurtującymi szeregi członków AK. O takiej właśnie sytuacji świadczy chociażby raport osk. płk. Rzepeckiego, ówczesnego szefa BIP z dnia 16 marca 1944 r. skierowany do gen. Bora-Komorowskiego. Analizując w raporcie tym położenie Armii Krajowej w związku z ogólnym stanem społeczeństwa wskazał płk. Rzepecki na radykalizację warstw dotychczas upośledzonych i ogólne przesunięcie się światopoglądów na lewo. Niemal powszechne — pisał wówczas płk. Rzepecki — stało się żądanie likwidacji uprzywilejowania jednostek lub grup społecznych. Wskazując, iż wszelkie próby cofnięcia tego procesu lub choćby zahamowania go są beznadziejne, a zatem szkodliwe, przewidywał autor, iż to namiętne dążenie mas, którego nic zdusić nie zdoła, znajdzie swój pełny wyraz po odzyskaniu wolności.

Przeciw PKWN

Wyżej wskazany raport osk. płk. Rzepeckiego — wskazuje Sąd — skutku żadnego nie odniósł, albowiem zarówno rząd emigracyjny, jak i będące w kraju powolne mu kierownictwo Armii Krajowej dążyło do całkowitej restytucji przedwrześniowego układu społeczno-politycznego i było stanowczo przeciwne jakiemukolwiek choćby uwzględnieniu żądań i pragnień narodu.

Osk. płk. Rzepecki — głoszą dalej motywy wyroku — jakkolwiek zdobył się wówczas na trafną analizę położenia i potrzeb kraju nie wyka-



Rybicki Sanojca Szczurek

zał zdolności do powzięcia decyzji co do kierunku swego postępowania, albowiem po linii swoich zamieszczonych w raporcie, wskazań, nie poszedł, z zajmowanego stanowiska szefa BIP-u nie ustąpił, lecz pozostał nadal na usługach rządu londyńskiego.

Gdy w kilka miesięcy później — latem 1944 roku powstaje PKWN proklamujący te przemiany społeczno-ustrojowe, jakie nurtowały w masach całego narodu i wśród „AK-owców" — co przyznaje oks. płk. Rzepecki — dowództwo Armii Krajowej inspirowane przez czynniki londyńskie, zamiast poprzeć PKWN, powzięło decyzję bezwzględnego zwalczania go, nawołując społeczeństwo do wrogiego ustosunkowania się do PKWN i do niewykonywania jego zarządzeń.

Od tego momentu — głoszą motywy — rozpoczyna się walka: Uległe zagranicznym ośrodkom dyspozycyjnym kierownictwo konspiracji w sposób bezwzględny i zbrodniczy wykorzystuje do tej haniebnej walki pewną część członków byłej Armii Krajowej, zdezorientowanych oszczerczą i kłamliwą propagandą.

„Delegatura Sił Zbrojnych" i „WIN"

Osk. płk. Rzepecki po powrocie z niewoli niemieckiej w lutym 1946 r. nawiązuje kontakt z gen. Okulickim i zostaje jego zastępcą. Po aresztowaniu Okulickiego, Rzepecki obejmuje funkcję komendanta AK i na tym stanowisku zostaje zatwierdzony przez gen. Andersa. Stosownie do wskazań rządu londyńskiego osk. płk. Rzepecki tworzy następnie nową organizację podziemną pn. „Delegatura Sił Zbrojnych", dostosowując działalność podziemia do nowych warunków wytworzonych w kraju.

W dalszym ciągu Sąd szczegółowo omawia poszczególne zarządzenia płk. Rzepeckiego, z kolei zaś przechodzi do oceny sytuacji, jaka wytworzyła się z momentem powstania Rządu Jedności Narodowej. W tych warunkach kierownictwo ruchu konspiracyjnego, skupiającego się w Delegaturze Sił Zbrojnych, podcięło prawną podstawę ich działania. W związku z tym nazwę „Delegatura Sił Zbrojnych" przemieniono na „Wolność i Niezawisłość". Struktura tej organizacji oparta została na strukturze „Delegatury Sił Zbrojnych na kraj" sama zaś organizacja WIN pozostała nadal nielegalną organizacją wojskową, utrzymującą zbrojne oddziały przechowujące broń i sprzęt wojskowy, prowadzącą akcję wywiadowczą, utrzymującą kontakt i współpracującą nadal z zagranicznymi ośrodkami dyspozycyjnymi.

Z kolei motywy szeroko omawiają działalność pozostałych oskarżonych i rolę ich spełnianą w nielegalnych organizacjach.

Przechodząc do wymiaru kary, Sąd w odniesieniu do osk. Rzepeckiego wziął pod uwagę jego przyznanie się.

W odniesieniu do wszystkich oskarżonych z wyjątkiem osk. Gołębiowskiego, Sąd również wziął pod uwagę przy wymiarze kary fakt ich przyznania się, przy czym jeżeli chodzi o oskarżonego Jachimka, również i to, iż słuchał zaleceń Rzepeckiego i zaniechał dalszej pracy konspiracyjnej, zaś w odniesieniu do osk. Żuka, że, zorientowawszy się w bezcelowości pracy konspiracyjnej, rozwiązał swoją sieć wywiadu.

Uzasadnienie wyroku na Gołębiowskiego

W stosunku do osk. Gołębiowskiego Sąd uznał za obciążające fakty niesłuchanie rady Rzepeckiego w zaniechaniu pracy konspiracyjnej, jak również kontaktowanie się z faszystowską „Ukraińską Powstańczą Armią" (UPA). Biorąc pod uwagę, iż oks. Gołębiowski osobiście wydał rozkazy mordowania ludzi (m. in. zamordowania szefa UBP w Hrubieszowie) Sąd doszedł do przekonania, iż oskarżony Gołębiowski jest jednostką szczególnie niebezpieczną dla społeczeństwa polskiego i z tych względów wymierzył najwyższy wymiar kary. Ostatnia z oskarżonych, Emilia Malessa zdaniem Sądu przedstawia typ tragicznie oszukanego i błądzącego AK-owca, któremu zgubna polityka dowódców uniemożliwiła i utrudniła wyjście z matni. Jeszcze przed aresztowaniem uznała ona niecelowość swej dalszej pracy konspiracyjnej i zażądała zwolnienia. Okoliczność ta wymownie świadczy, iż oskarżona Malessa pożytecznie jeszcze może pracować dla społeczeństwa polskiego.

Po odczytaniu wyroku przewodniczący pouczył podsądnych o trybie zaskarżenia, po czym zamknął rozprawę.

KRONIKA KRAJOWA

Ostrowiec

Tysiączny wagon opuścił hute

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI (PAP). Sześciotysięczny zespół pracowników huty w Ostrowcu Świętokrzyskim obchodził w ub. niedzielę niezwykłe święto, uczestnicząc w poświęceniu tysiącznego wagonu, wyprodukowanego po podjęciu produkcji przez zdewastowane podczas wojny zakłady.

Mimo ogromnych zniszczeń wojennych, w niektórych działach osiągnięto już 80% przedwojennej produkcji, w innych, jak np. w Walcowni Szybkośredniej, Walcowni Obręczy i Martenach, dotarto do przedwojennego poziomu. Utworzono również zupełnie nowe działy, podejmując obróbkę drzewa, zarówno dla potrzeb budowy wagonów, jak i nowowznoszonych budynków, oraz rozpoczynając produkcję tak potrzebnych kół samochodowych. Nie zapomniano tu i o pracownikach, dla których buduje się 1.200 mieszkań rodzinnych nie mniejszych, niż 2-pokojowe.

Warszawa

Warszawa korzysta z prądu śląskiego

WARSZAWA (PAP). 1 lutego br. odbyła się uroczystość uruchomienia nowo odbudowanej linii wysokiego napięcia, łączącej Warszawę z Rożnowem. Symbolicznego przecięcia wstęgi w odbudowanej stacji transformatorowej Szamoty (d. Ursusa pod Warszawą), dokonał wiceminister Przemysłu ob. Salcewicz.

Połączenie energetyczne Śląska z Warszawą dokonane zostało przez użycie dwóch linii wysokiego napięcia, a mianowicie linii 110 tys. volt Śląsk-Mościce oraz linii 150 tys. volt Mościce-Starachowice-Ursus. Linie te częściowo zbudowane przed wojną uległy ciężkim zniszczeniom podczas wojny. Około 70 km linii zostało doszczętnie zniszczonych. Stacje transformatorowe zostały przez Niemców wywiezione lub zdewastowane. W chwili obecnej linia jest już odbudowana, a stacje transformatorowe zmontowane. Linia została połączona z sieciami okręgu warszawskiego.

Order czeski dla oficera polskiego

za bohaterski udział w czeskim ruchu oporu

WARSZAWA (PAP). Dnia 3 bm. w gmachu poselstwa czechosłowackiego w Warszawie — poseł Czechosłowacji, min. Hejret wręczył młodemu oficerowi polskiemu, por. Stanisławowi Majewskiemu, wysokie czeskie odznaczenie bojowe „Voynowy Kriż za Osvobodenie" za jego bohaterski udział w czeskim ruchu oporu i powstaniu na terenie Słowacji.

Por. Majewski, w czasie jednej z łapanek warszawskich w 1942 r. zostaje zatrzymany i wywieziony przez Niemców na przymusowe roboty na Krym. Z chwilą odbicia Krymu przez Armię Czerwoną, Majewski wstępuje natychmiast w jej szeregi do służby w Brygadzie Desantowej. W czerwcu 1944 r. zostaje zrzucony z samolotu, jako skoczek do uprawiania dywersji i sabotażu na terenie Słowacji. Dzięki akcji por. Majewskiego w lipcu 1944 został wysadzony w powietrze wraz z dużym transportem wojskowym największy w Słowacji tunel kolejowy pod Streiznem. W 1945 r. po walkach Brygady o Liptowskie Hradok w styczniu, przechodzi z powrotem w szeregi Armii Czerwonej i w składzie 8 Brygady Powietrznej walczy już na ziemiach polskich pod Zakopanem,, gdzie zostaje po raz trzeci ciężko ranny. Po wyleczeniu się z ran por. Majewski w wyzwolonej Polsce znajduje się w szeregach Odrodzonego Wojska Polskiego.

Wąbrzeźno

Zuchwały napad rabunkowy

Członkiem uzbrojonej bandy była również kobieta

WĄBRZEŹNO (P). W dniu 31 ub. m. około godz. 9 wieczorem uzbrojona banda, złożono z 9 osób, w tym jedna kobieta, dokonała zuchwałego napadu rabunkowego na zagrodę ob. Złotowskiego w Czystochlebiu pod Wąbrzeźnem.

Bandyci, zapukawszy do okna mieszkania ob. Złotowskiego i podając nazwisko jednego z miejscowych gospodarzy, zażądali od właściciela otwarcia drzwi, a gdy temu wydało się podejrzane, wówczas bandyci zagrozili mu użyciem granatów. Do wnętrza weszło dwóch osobników uzbrojonych w krótką broń palną, trzeci natomiast został za drzwiami w sieni. Bandyci związawszy sznurami wszystkich domowników — zabrali wszelką garderobę, pościel i 30.000 zł gotówki. Tymczasem reszta członków bandy przeprowadzała operacje na podwórzu, przygotowując do drogi wóz i konia, zabrane ze stajni Złotowskiego. Obecność bandytów u Złotowskiego trwała około półtorej godziny.

Po dokonanym rabunku bandyci wyjechali szosą w kierunku Golubia. Po 2 godzinach czasu domownicy uwolniwszy się z więzów, zawiadomili za pomocą telefonu z pobliskiej leśniczówki, władze bezpieczeństwa publicznego w Wąbrzeźnie, które natychmiast rozpoczęły akcję pościgową. Nadmienić należy, że bandyci zostali zauważeni przez mieszkańców Czystochlebia we wsi już 2 godziny przed dokonaniem napadu u Złotowskiego. Wstąpiwszy do zagrody ob. Świtały, rozpytywali się o nazwiska sąsiednich gospodarzy i ich stan majątkowy, podając się za funkcjonariuszy tajnej milicji, poszukujących rzekomo skradzionych koni.

Kalendarzyk

Środa 5 lutego
Katlicki: Agaty p.
Słowiański: Strzeżysławy
Histryczny: Traktat Wiedeński Augusta Mocnego z Austrią.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami. tel. 24-29).

✱ **(a) W związku z uroczystym otwarciem Sejmu Ustawodawczego oraz mającym nastąpić w dniach 4, 5 i 6 lutego br. aktem wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej — poleca się udekorować flagami państwowymi miasta i osiedla a w szczególności urzędy, instytucje państwowe i samorządowe.**

**PREZYDENT MIASTA:
Józef Twardzicki**

✱ KOMUNIKAT **w sprawie powołania sądu rozjemczego dla szkód łowieckich.** Podaję do wiadomości, że z ważnością do dnia 31 stycznia 1950 r. powołałem nast. skład sądu rozjemczego do spraw o wynagrodzenie szkód łowieckich na miasto Bydgoszcz: przewodniczący: mgr Antoni Szeszycki, (Bydg. Długa 2), I zast. przewodn : Stanisław Sipowicz, adwokat, (Bydg. Cieszkowskiego 7), II zast. przewodn.: Florian Nasiadek, kupiec. (Bydg. Marsz. Focha 10). **Prezydent miasta: Józef Twardzicki.**

✱ (a) **Podziękowanie.** Komitet Uczczenia Ofiar Mordów Hitlerowskich Sekcja Niesienia Pomocy Wdowom i Serotom dziękuje Miejskiemu Komitetowi Opieki Społecznej 3 Maja 16 za 40.600 zł na cele gwiazdkowe, 175 centnarów węgla, tran i lekarstwa dla dzieci po pomordowanych bydgoszczanach.

W 38 rocznicę śmierci Mieczysława Karłowicza

(a) W dniu 8. lutego 1947 roku, jako w 38-ą rocznicę tragicznej śmierci znakomitego kompozytora polskiego Mieczysława Karłowicza, o godz. 19,35 — 20-ej zostanie nadana przez rozgłośnię radiową Bydgoszcz-Toruń audycja poświęcona Jego twórczości. Audycja będzie poprzedzona krótkim słowem wstępnym profesora Inst. Muz. w Toruniu Jadwigi Krużanki-Reissowej. Następnie uczniowie i uczennice klasy śpiewu prof. Reissowej z tegoż Instytutu odśpiewają 10 mniej ośpiewanych pieśni Miecz. Karłowicza: „Nie płacz nade mną", „O nie wierz temu", „Na spokojnym morzu", „Śpij w blaskach", „Najpiękniejsze piosnki" itd.; poczem zespół wokalny również teże klasy śpiewu wykona dwie pieśni dwu i trzy głosowe: „Ptaszę wędrowne" i „W blasku księżycowym".

Kłopoty zdemobilizowanego żołnierza

BYDGOSZCZ (lit). Są przestępcy, popełniający czyny sprzeczne z prawem świadomie i tacy, którzy popełniają je przez nieświad. Są to tzw. przestępcy przypadkowi. Do takich przestępców należał niewątpliwie zasiadający w dniu wczorajszym na ławie oskarżonych przed S. O. Karol Bernolak. Historia jego przestępstwa jest krótka i tragiczna.

W r. 1945 po skończeniu działań wojennych Bernolak, pełniący dotąd służbę w wojsku, został zdemobilizowany. Ponieważ rodzice jego zaginęli w r. 1939 zamordowani przez Ukraińców, a z bliskiej rodziny nikogo nie posiadał, postanowił szukać dalszych krewnych, by się u nich zatrzymać. Brak środków finansowych uniemożliwiał mu jednak odbycie w tym celu jakichkolwiek podróży. Przypadek dopomógł mu w urzeczywistnieniu tego zamiaru.

Na dworcu w Żurawnie nieznany osobnik wręczył mu 8 blankietów rozkazu wyjazdu oraz legitymację na nazwisko plut. pchor. Frątczaka dodając, iż znalazł je. Bernolak przyjął owe dokumenty i to nasunęło mu myśl wykorzystania ich dla własnych potrzeb. Trzy z tych blankietów podrobił i jeździł na nie z Żórawna do Bytomia, Chełmna i Bydgoszczy. Dokumenty te nie budziły jednak zaufania i przeprowadzona u Bernolaka rewizja ujawniła, iż posiada on aż 8 takich blankietów. Jeden z nich wypełniony był na nazwisko pchor. Frątczaka, którego legitymację B. miał również przy sobie.

Oskarżony przyznał się ze skruchą do podrobienia trzech blankietów, zaprzeczył jednak, jakoby używał legitymacji wojskowej Frątczaka. Sąd przyjął tłumaczenie oskarżonego za wiarogodne, uwzględnił jego ubóstwo i dotychczasową niekaralność i nie chcąc mu zamykać dalszej drogi życia, skazał go na 8 miesięcy więzienia, zawieszając wykonanie kary na przeciąg lat trzech.

W poprzek

„Triumf" PMT

Prasa warszawska donosi o ukazaniu się pierwszego cennika Polskiego Monopolu Tytoniowego, obejmującego ponad 20 pozycji różnych gatunków papierosów, cygar i tytoniu.

Cennik obejmuje również nowe gatunki papierosów, jak np. bezustnikowy „Triumf", ustnikowy „Śnieżka" (typu przedwojennych „Ergo" do 3,50 zł), ustnikowe papierosy „Syrena" i bezustnikowe „Zefir". Pierwsze dwa gatunki mają się ukazać już w pierwszej dekadzie bieżącego miesiąca.

Wszyscy palacze przypominają sobie reklamę, jaka poprzedzała ukazanie się papierosów „Nysa" i „Hel". Być może, że są one objęte „nowym cennikiem", pewne w każdym razie jest, że nabycie ich — to kwestia przypadku i szczęścia. Kupcy tytoniowi i kioskarze tłumaczą się niechęcią hurtwni wydawania tych papierosów w takich ilościach, w jakich pragnęliby zakupić je detaliści, aby móc zaspokoić życzenia swych klientów. Warto podkreślić, że przecież dla przeciętnego „śmiertelnika" nabycie papierosów amerykańskich leży w sferze fantazji. Słusznie więc czyni PMT, wypuszczając na rynek tańsze i — powiedzmy szczerze — najgorszej jakości papierosy. W całej tej sprawie chodzi przecież jednak nie oto, aby „obejmował" papierosy te cennik, ale o to — aby klient Polskiego Monopolu Tytoniowego mógł je naby!

PMT nie ma dobrej sławy. Być może, że obok niedociągnięć różnego charakteru winę tę przypisać należy również pewnym brakom. Wydaje nam się jednak, że braki te (gotówkowe) usunąć można tylko przez zwiększenie wpływów. Ale i to nie jest najważniejsze. Najważniejsze jest zadanie PMT, a jest nim zaś zaopatrzenie polskich palaczy w wyroby tytoniowe. Niestety, sprawa ta szwankuje permanentnie!

Miejmy nadzieję, że ostatni „Triumf" Polskiego Monopolu Tytoniowego będzie nareszcie jego pierwszym, prawdziwym... triumfem!

Adam

Jubileuszowa Środa Literacka

Odczyt prof. Górskiego na 50-tym wieczorze w Pomorskim Domu Sztuki

(a) W dzisiejszą środę odbędzie się już pięćdziesiąta z kolei, jubileuszowa środa Klubu Literacko-Artystycznego w Bydgoszczy. Wieczór ten będzie poważnym świętem bydgoskiego świata kulturalnego, który może się poszczycić wyczynem niespotykanym w innych ośrodkach, zaledwie bowiem kilka miast polskich osiągnęło tę samą ilość wieczorów literackich, nigdzie jednak udział publiczności nie był tak tłumny, a poparcie społeczeństwa tak gorące.

Miarą tego poparcia jest zarówno 15.000 uczestników śród literackich, jak i doprowadzony do stanu użytkowego Pomorski Dom Szutki z piękną, własną salą odczytową i koncertową, który odbudowano przy wydatnej pomocy władz państwowych i miejskich, organizacji społecznych i dobrowolnych darów społeczeństwa.

Tradycyjne już obecnie środy literackie, początkowo odbywające się na skutek kłopotów z pozyskaniem wybitnych zamiejscowych prelegentów i pisarzy jedynie sporadycznie, obecnie stale są obsyłane przez czołowych polskich literatów i uczonych. Przy tym zachowano wyjątkowo niskie ceny wstępu, aby dać możność usłyszenia głośnych pisarzy naukowców szerokim masom pracującym i młodzieży.

Program jubileuszowej środy literackiej będzie wyjątkowo uroczysty, wypełni ją bowiem specjalnie dostosowana do charakteru bydgoskich wieczorów prelekcja znakomitego pisarza i uczonego, prof. dr Konrada Górskiego, który mówić będzie w prelekcji pt. „Mickiewicz o nauce i mądrości" o największym geniuszu naszej literatury i o jego poglądach na zasadnicze zagadnienia humanistyczne. Prelekcję poprzedzi część oficjalna, w której przemawiać będzie prof. Jerzy Remer. Poza tym Alfred Kowalkowski opowie historię 50 bydgoskich śród literackich.

Pobił i okradł

BYDGOSZCZ (j) Korzystając z nieobecności Klemensa Zagórskiego, wszedł do mieszkania wymienionego przy ul. Fordońskiej 74 w godzinach rannych, krótko przed 9 pewien osobnik, który pobił dotkliwie jego żonę a następnie skradł dwie złote obrączki i 3000 zł gotówki. Dochodzenia prowadzi MO celem wykrycia sprawcy pobicia i kradzieży.

Brzydka sprawa Marcinkiewicza

i jej sądowe następstwa

BYDGOSZCZ (tim) Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego zasiadł Marcinkiewicz Stanisław, pracownik PCN.

Powodem jego przestępstwa był przypadek. Marcinkowski któregoś dnia ulicą zaczepiony został przez nieznajomego mu chłopca w wieku lat około 13, który wyjaśnił mu, iż był przed chwilą w sklepie instrumentów muzycznych J. Kielbicha, gdzie zamierzał sprzedać akordeon swego ojca.

Firma jednak nie chciała kupić instrumentu i zażądała zaświadczenia od ojca, zezwalającego na sprzedaż akordeonu. Chłopiec, którym okazał się niej. Chleboś prosił Marcinkiewicza, by wypisał mu zaświadczenie, a on za wyrządzoną przysługę odpowiednio go wynagrodzi. Marcinkiewicz zgodził się na to, a nawet udał się do firmy Kielbich i przedstawił się jako krewny chłopca, stwierdzając, iż ma on zezwolenie ojca na sprzedaż akordeonu. Po pewnym czasie sprawa wyszła na jaw i Marcinkiewicz odpowiadał za swój czyn przed Sądem.

Sąd wymierzył oskarżonemu jeden rok i 8 mies. więzienia oraz pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg lat 5. Prokurator zarządził na sali rozpraw aresztowanie oskarżonego, wyrażając obawę, iż oskarżony — z uwagi na wysoki wymiar kary — może zbiec.

Nie wolno szabrować ani przekupywać

BYDGOSZCZ (j) Punkty kontrolne na szosach wiodących do Bydgoszczy sprawiają czasem bardzo przykre niespodzianki ludziom, pragnącym w krótkim czasie dorobić się majątku.

Dnia 3 bm przytrzymano na punkcie kontrolnym na szosie wiodącej z Gdańska samochód ciężarowy, którym niej. Regina Lipińska zamierzała do Bydgoszczy przewieźć meble, na które nie miała żadnego zaświadczenia.

W czasie wykonywania czynności kontrolnych przez funkcjonariuszów MO. Lipińska usiłowała przekupić jednego z milicjantów 2000 zł. Sprawę skierowano jednak do odpowiednich władz, które zajmą się ustaleniem prawa własności mebli, przewiezionych z Gdańska przez R. Lipińską.

Dla najbiedniejszej młodzieży Bydgoszczy

Bydgoszcz (a) W listopadzie b. r. żołnierze i oficerowie garnizonu bydgoskiego podjęli inicjatywę organizowania wespół ze związkami młodzieżowymi gwiazdki dla najbiedniejszej młodzieży.

Zast. Dow Okr. Woj. do spraw pol.-wych. pułk. Gutaker w porozumieniu z Wicprez. Styczniem zwołał zebranie, na którym przedstawił zebranym projekt zaznaczając, że wojsko ze swej strony ofiaruje 1.000 kg mąki, 100 kg mięsa 200 kg jabłek suszonych zaoszczędzonych z własnych norm żywnościowych, oraz pracę i wszelką pomoc techniczną.

Zorganizowany Komitet Gwiazdkowy, na czele którego stanął płk. Kowalski, a jako wiceprzewodniczący — dyr. PCH Tryburczy i k-t miasta mjr. Lindner.

Zebrano 290.060 zł z kwest ulicznych, zbiórek po sklepach, instytucjach, zakładach itp Imprezy sportowe i teatralne przyczyniły się także do zwiększenia funduszy.

Paczki gwiazdkowe, które przygotowano dla 2.087 dzieci i młodzieży w wieku od lat 7 do 18-tu, zawierały szaliki, rękawiczki, pończoszki, skarpetki, materiały włókiennicze, ręczniki, kiełbasę, mąkę i cukierki.

Dnia 26 ub. m. w lokalu ZWM przy ul. Marcinkowskiego odbyła się uroczystość gwiazdkowa dla 500 dzieci. Pozostałe dzieci, ze względu na trudności lokalowe zostaną obdarowane w szkołach.

W akcji gwiazdkowej wojsko kierując całokształtem prac, wywiązało się ze swych zobowiązań całkowicie.

Na pierwszym miejscu wymienić należy Koło Kobiet przy Sztabie Dow. Wojsk., które złożyło na ten cel 33.000 zł, ofiara jest tym większa, że pieniądze przeznaczone były na Gwiazdkę dla dzieci rodzin wojskowych.

Prawie że całe kupiectwo bydgoskie wszystkich branż i rzemiosło złożyło ofiary pieniężne. Dużą pomoc przyniosły firmy, które ofiarowały towary.

Wszystkim, którzy szczerą pracą, lub materialnym poparciem przyczynili się do zorganizowania Gwiazdki dla najbiedniejszej młodzieży Bydgoszczy, Komitet Gwiazdkowy składa serdeczne „Bóg zapłać". (Spis ofiarodawców w następnych numerach).

P. Skurcz — 10.000 zł, P. C. K. — 5.000 zł, Kaw. „Tęcza" — 5.000 zł, Zjedn. Przem. Piw. Słod. — 3.500 zł, Drog. „Alchemia" — 3.000 zł, Pom. Okr. Izba Roln. — 3.000 zł, A. Chwiałkowski — 3.000 zł, Zjedn. Energ. — 3.000 zł, H. Slęzak — 3.000 zł, Zjedn. Przem. Skórz. — 2.500 zł, Dawidowski — 2.000 zł, „Dekora" — 2.000 ł, --Astoria" — 2.000 zł, Fr. Zawadzki — 2.000 zł, K. K. O. miasta — 2.000 zł, Państw. Br. Nr 1 — 2.000 zł, Apt. Centr. — 2.000 zł, Sam. Chł. Pow. Spół. — 2.000 zł, Hirsz-Langerowa — 2.000 zł, R. Lewandowski — 2.000 zł, Kalinowski Dw. Autob. — 2.000 zł, M. Wysocki — 2.000 zł, Apt. pod Łabędziem — 2.000 zł, Apt. przy Bielawkach — 2000 zł, Rest. „Zabużanka" — 2.000 zł, K. Stark — 2.000 zł, „Cafe Club" — 2.000 zł, W. Bigoński — 2.000 zł, P. C. H. Oddz. w Bydgoszczy — 2.000 zł, „Gastronomia" — 2.000 zł, B. Kentzer i Ska — 1.500 zł, Apt. Piastowska — 1.500 zł, A. Nozdrzykowski — 1.500 zł, Bar „Ul" — 1.000 zł. Michalski Zakł. Elektr.-rad. — 1.000 zł, Kaw. „Sim" — 1.000 zł, Bar „Okocim" — 1.000 zł, F-ma. „Sanus" — 1.000 zł, Państw. Br. Nr 2 — 1.000 zł, Drog. Pod Łabędziem — 1.000 zł, Cz. Borys — 1.000 zł, Apt. Pod Zł. Orłem — 1.000 zł, Państw. Przetw. Mięsna Nr 1 — 1.000 zł, Urbanowski — 1.000 zł, J. Balcer — 1.000 zł, J. Kielbich — 1.000 zł, Pilaczyński — 1.000 zł, T. Bigosiński — 1.000 zł, Jan Wojtynowski — 1.000 zł, B-cia Mateccy — 1.000 zł, Stara Drogeria — 1000 zł, Al. Lewandowski — 1.000 zł, Rest. Brygeman — 1.000 zł, „Ursus" — 1.000 zł, M. Stellmach — 1.000 zł, A. Lampkowski — 1.000 zł, G. Falerowska — 1.000 zł, D. Szarafiński — 1.000 zł, Zw. Gosp. Spół. R. P. Okr. Oddz. Rol. w Bydg. — 1.000 zł, Obarska-Strój — 1.000 zł, Apt. Pod Korpną — 1.000 zł, Wł. Jarnatch — 1.000 zł, Ligażeski — 1.000 zł, Lewandowski Warszt. Samoch. — 1.000 zł, B. G. K. — 1.000 zł, K. K. O. pow. Bydg. — 1.000 zł, D. Fons — 1.000 zł, „Bis" — 1.000 zł, B. S. S. — 1.000 zł, W. Malingowski — 1.000 zł, „Paryżanka" J. Piotrowski — 1.000 zł, Kołodziejczyk — 1.000 zł, Falkrewicz sen. — 1.000 zł. J. Włoch — 1.000 zł, Warsz. Piekarnia — 1.000 zł, Piek. Spółdz. — 1.000 zł, Bank Spółdz. — 1.000 zł, Apt Pod Niedźwiedziem — 1.000 zł, Piek. i Cuk. ul. Niedźwiedzia — 1.000 zł, H. Burzyński — 1.000 zł, Apt. Pod Lwem — 500 zł, Hapke — 500 zł, Falkrewicz jun. — 500 zł, Prus i Lehram — 500 zł, Limiński i Kolber — 500 zł.

Dużą pomoc przyniosły firmy, które ofiarowały zamiast gotówki, towary. Do nich należą: Państw. Wyd. Książek Szkol., nalepek na kwestę uliczną na sumę 1.650 zł, Centr. Zbytu Przem. Papierniczego — 150 kg papieru pakowego, Hurt. Pap. (Robak i Wawrzyńczak) — 4.000 toreb pap., „Kabel Polski" — 4.800 m sznura pakowego, „Bacutil" — 120 m kiełbaśnicy, Fabr. Konserw dostarczyła wędlin.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI (Al. 1 Maja) **Środa, czwartek i piątek:** g. 19.30 Szczeniaki.

TEATR POLSKI (ul. Grodzka) **Środa:** g. 16 Zwycięstwo Marysi, g. 19.30 Chory z urojenia. **Czwartek:** g. 16 i 19.30 Chory z urojenia. **Piątek:** nieczynny.

POMORSKI DOM SZTUKI. Środa: g. Jubileuszowa Środa Literacka. **Czwartek:** g. 19.30 Recital Marii Sowińskiej.

TEATRY ŚWIETLNE

Pmorzanin: Zakazane piosenki. **Polonia:** Czarodziejski kwiat. **Orzeł:** Szczęśliwa trzynastka. **Wolność:** Jego wielak miłość. **Gryf:** Jesse James. **Bałtyk:** Nieuchwytny Smith.

BIBLIOTEKI: Miejska: wypożyczalnia pism otwarta codz. od godz. 10—12.45 i od 15—17.45 (z wyj. środy i soboty po poł.), pracownia naukowa: od g. 9 00 — 12.45 i od 15—17.45 (z wyj soboty po poł.). **Ludowa:** otw. codz. od g. 11—12.45 i od 15—17.45 (z wyj. środy i soboty po poł). **Zarz. Wojew. TUR** (Al. 1 Maja 14) **otwarta codz. z wyj. niedzieli i świąt od g. 16—19.**

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od g 10—16. w niedzielę i święta od g 11—14

DYŻURY APTEK: Centralna. Al. 1 Maja 27, tel. 23-14. **Pod Złotym Orłem,** St. Rynek 1, tel. 19-31

TELEFONY: Komenda miasta MO 23—47. Pogotowie Ratunkowe 10-00. Straż Pożarna 11-11. Międzymiastowa 00

Na radiowej fali

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

Czwartek — 6 lutego

6.00 Progr. og.-polski. 8.50 Aud. dla szkół „W krainie cudów" opr. J. Niekrasowa. 9.10 Muz. por. 9.35 Wiadomości miejsc. i ogł. 9.45 Dykt. programu dla radiowęzłów. 11.57 Progr. og.-polski. 14.00 Inf. miejsc. 14.10 Konc. symf. z płyt. 14.50 Pog. pt. „Ludzie spod miedzy" opr. dr J. Piechocki. 15.00 Progr. og.-polski. 19.15 Poradnik językowy w opr. dr St. Hrabca. 19.25 Muz. tan. z płyt 19.57 Progr. og.-polski. 21.45 „Pokrzywy nad Brdą". 22.00 Progr. og.-polski. 23.30 Konc. życz. 23.55 Zak. aud.

Z APROWIZACJI

Chleb na kartki dla prac. PKP i M. K. na luty wydaje się tylko do 7 bm. na kup. nr 5 karty prac. 2 kg — od 8 — 13 na kup. nr 6 karty prac. 2 kg, od 14—20 bm. kup. nr 7 karty prac. 2 kg, — od 20—25 na kup. nr 8 prac. 2 kg od 25—28 na kup. nr 9 karty prac. 0,5 kg. Na karty rodz. od 1 bm. do 10 bm. na kup. nr 5 2 kg od 10—20 bm. na kup nr 6 karty rodz. 2 kg, od 20—28 bm. na kup. nr 7 karty rodz. 2 kg, Rejestruje się karty na chleb kupony II; wybieranie chleba za luty możliwe jest do 14 marca. 47 r. Rejestracja na chleb jest obowiązkowa.

Jutro recital śpiewaczy Marii Sowińskiej

(a) „Odrodzenie" zaliczyło Marię Sowińską do najpierwszych śpiewaczek w Polsce, podkreślając jej przepiękny sopran koloraturowy, czystość intonacji i nadzwyczajną kulturę śpiewaczą. W programie jutrzejszego koncertu usłyszymy najpiękniejsze arie operowe i pieśni.

Bilety do nabycia w kasie Pomorskiego Domu Sztuki, Al. 1 Maja 20, w godzinach od 10 do 13 i od 15 do 18.

Jasełka ministrantów

(es) Zespół amatorów Gimn. Koła Ministrantów przy kościele św. Piotra i Pawła i przy współudziale solistek IV Państw Gimnazjum urządziło przedstawienie Jasełek A. Oppmana (Or-Ot).

Spektakl przygtowała i wyreżyserowała p. B. Jankowska. Część muzyczną wieczoru wykonała orkiestra gimn Mikołaja Kopernika pod batutą p. Matczaka i chór szkoły powszechnej im A. Mickiewicza pd batutą p. Urbanyi'owej.

Przedstawienie urządzone kilkakrotnie. cieszyło się frekwencją widzów. na co zresztą pracowici kierownicy jak i zespoły uczniowskie w pełni zasłużyły.

Z życia Stronnictwa Pracy

W dniu 8. II. br. o 17 w świetlicy Stronnictwa Pracy, Bydgoszcz, Jagiellońska 2, II ptr. odbędzie się zebranie Zarządów Kół Stronnictwa Pracy.

Z powodu ważności spraw stojących na porządku dziennym stawienie się Zarządów Kół jest konieczne.

Zarząd Grodzki Stronnictwa Pracy Bydgoszcz.

Amatorzy cudzej własności pracują

BYDGOSZCZ (j) W dniu 3 bm. dokonano śmiałego włamania podczas białego dnia do mieszkania p. Magdaleny Miarki przy Zbożowym Rynku 11/11.

Złodzieje za pomocą podrobionego klucza, w czasie nieobecności właścicielki mieszkania zabrali radiodbiornik, główkę do maszyny do szycia, oraz buciki

Wypadki przy pracy

BYDGOSZCZ (j) Pracownik firmy Pasamon niej. Alfons Lewicki, został w czasie naprawy maszyny tak silnie uderzony częścią motoru w głowę, że nieprzytomnego odstawiono do szpitala miejskiego na Bielawkach.

Drugiemu wypadkowi podczas pracy uległ Stefan Hetman zam. przy ul. Pomorskiej 88. Zatrudniony w Sp. Rob. Budowl., wyjechał do lasu po drzewo. W pewnej chwili koń nastąpił mu na nogę i zmiażdżył kciuk prawej nogi. Kontuzjowanego przewieziono do pogotowia skąd po udzieleniu doraźnej pomocy, odstawiono do domu.

Z notatnika reportera

Coraz częstsze stają się kradzieże popełniane w mieszkaniach. Ostatnio nieznani sprawcy skradli z przedpokoju mieszkania p. Zarembskiej, zam. przy ul. Siemiradzkiej 3, torebkę z zawartością jednego zegarka i naszyjnika.

Niemiłą niespodziankę zgotowała p. Buchancowi jego krewna Z. Jeren, która przyjechała do niego w odwiedziny. P. Buchaniec przyjął krewną z radością i z przykrością musiał złożyć po jej odjeździe doniesienie do MO, że zginęły mu z mieszkania: ubranie męskie, jeden zegarek męski koszula sportowa.

Pomiędzy złodziejami znajdują się również akrobaci. Przekonał się o tym p. Santariusz, któremu skradziono ze strychu zamkniętego na kłódkę rozwieszoną tam bieliznę.

Złodzieje szukają miejsca dla swych popisów także na terenie parowozowni. Dowodem tego kradzież płaszcza i munduru kolejarskiego z szatni parowozowni na szkodę p. Lewandowskiego, zam. przy ul. Lubelskiej 4.

Kara za usiłowane przekupienie funkcjonariusza UB

BYDGOSZCZ (lit) Nielegalne posiadanie broni jest przestępstwem poważnym i surowo karanym.

Kadow Antoni zlekceważył sobie wszelkie przepisy prawne i przechowywał u siebie — prócz jednej dubeltówki, na którą posiadał zezwolenie, — drugą dubeltówkę i flower bez zezwolenia. Za czyn ten stanął on przed SO wym. Kadow jest rolnikiem posiadającym 125-morgowe gospodarstwo w Gościeradzu. Tam też funkcjonariusz UB por. Vitali odkrył przechowywaną broń.

Akt oskarżenia zarzucał również Kadowowi przekupstwo.

Oskarżony przyznał się do posiadania broni. Do zarzucanego mu zamiaru przekupstwa nie przyznał się. Akt oskarżenia zarzuca mu dalej, że wydał broń dopiero na stanowcze żądanie funkcjonariusza UB. Kadow zaprzecza tym oskarżeniom podając, iż podczas przeprowadzania rewizji na jego gospodarstwie okazał por. Vitaliemu zezwolenie na posiadanie jednej dubeltówki. Pokazał mu również drugą dubeltówkę i flower. Wobec tego, że oskarżony na posiadanie dalszej broni nie posiadał zezwoleń, por. Vitali nakazał mu ubrać się i jechać z nim do PUBP. Wtedy oskarżony zaproponował porucznikowi przyjęcie 8 tys. zł. Ten wszakże pieniędzy nie przyjął, lecz zawezwał szofera, z którym przybył na miejsce rewizji i polecił jemu przyjąć pieniądze od Kadowa.

Kadow tłumaczył się, iż czynem tym nie zamierzał przekupić funkcjonariusza UB lecz miały one służyć w razie gdyby został uwięziony, jako fundusz z którego mógłby zakupywać żywność, podczas pobytu w areszcie. Uczynił to również i z tego powodu, iż był w trakcie poważnych prac rolnych, a nie chciał, by one uległy przerwie.

Sąd nie dał wiary naiwnemu tłumaczeniu się oskarżonego i skazał go na karę 6 mies. więzienia uznając winę jego za udowodnioną gdyż chęć wręczenia 8 tys. zł była niczym innym jak przekupstwem.

Historia zbiega z więzienia

BYDGOSZCZ (tim). Przed Sądem Okręgowym odpowiadał za ucieczkę z więzienia Kupke Bernard, a za dopomaganie mu w ukrywaniu się Szymczak M., Szymczak F. i Szczukowska H.

Oskarżał prokurator Sądu Okręgowego, zarzucając Kupkemu, że w listopadzie ub. roku Kupke odbywając dwuletnią karę, zbiegł z więzienia. Szymczakowie i Szczukowska ukrywali zbiega i dostarczali mu pożywienia. Równocześnie z Kupką osadzeni zostali w więzieniu: Pięta, Rode i Podgórski. Po pewnym okresie pobytu w więzieniu zostali oni przydzieleni do prac murarskich na terenie starostwa w Bydgoszczy. Tutaj, wykorzystując nieuwagę strażników — zbiegli. Kupke i Podgórski zostali wkrótce ujęci i osadzeni w areszcie. Tej samej nocy Podgórski wyłamał drewniane okratowanie okna celi i obaj uciekli. Przed ewentualnym pościgiem schronili się u niej. Szymczaków, z których Mieczysław był kolegą szkolnym Podgórskiego. Noce spędzali zbiegowie w okolicznych stodołach i zniszczonych domach, za dnia zaś odwiedzali Szymczaków. Około tygodnia przed ujęciem Kupkego przebywający razem z Kupkem Podgórski zniknął bez śladu, a w kilka dni później Kupke został aresztowany.

Oskarżony Kupke i Szymczakowie oraz Szczukowska zasiedli w sądzie na jednej ławie. Kupke przyznał się do wszystkich zarzuconych mu przestępstw, Szymczakowie natomiast nie potwierdzili aktu oskarżenia, zeznając zgodnie, iż Kupke i reszta oskarżonych, którzy do nich bardzo rzadko zachodzili, niczym się nie zdradzili iż zbiegli z więzienia, a zatem nie wiedzieli oni, iż popełniają przestępstwo. Sąd nie przyjął tłumaczenia oskarżonych za wiarygodne i uznał, iż działali oni we wspólnym porozumieniu, nie może więc istnieć kwestia co do ich winy. Wychodząc z tego założenia, sąd skazał Kupkego na dwa lata więzienia, podczas gdy Szymczakowie M. i F. oraz Szczukowska otrzymali kary po 10 mies. aresztu.

SPORT

Młodzież rzemieślnicza boksuje

KS „SPD" — Szkoła Zaw. PKP 11:5

BYDGOSZCZ (a) W sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego 4, rozegrano międzyszkolne zawody bokserskie między Szkołą Zawodową Bydg. Warsztatów Gł. PKP, a KS „SPD" przy Publ. Szk. Dokszt. Zaw. Dały one wynik 11 : 5 dla „SPD".

W w. papierowej Mikulski (Szk. Zaw.) uzyskuje punkty w. o. wobec braku przeciwnika; w walce tow. zwycięża na punkty kolegę klubowego Zaskwarę; musza — Ofczyński („SPD") wypunktował Janickiego; kogucia I — Czajkowski („SPD") zwycięża na punkty ambitnego Trześniewskiego; kogucia II — po dramatycznej walce Numrych („SPD") nokautuje w drugiej rundzie Nowickiego; piórkowa — Klatecki („SPD") wobec braku przeciwnika uzyskuje punkty w. o.; lekka — Gmura („SPD") remisuje z Tesmerem, chociaż zasłużył na zwycięstwo; półśrednia — Wilczyński („SPD") przegrywa nieznacznie z najlepszym zawodnikiem Szkoły Zaw. — Bindkiem w najładniejszej walce dnia; średnia — Małak („SPD") wygrywa na punkty z Tabaczyńskim. Sędziował w ringu i na punkty p. Kujaczyński.

Interesujący odczyt i koncert

Przed kilku dniami zamieściliśmy na łamach naszego pisma (nr 25 i 28) wrażenia Anglika John Lawrence'a— członka ambasady brytyjskiej w Moskwie w latach 1942 — 45 odniesione z pobytu w ZSRR. Reportaże te pozostawiły szereg momentów z życia „szarego człowieka" w ZSRR w świetle dodatnim, a więc w innym, niż czyni to świadomie szkodliwa propaganda.

Dla interesujących się tym zagadnieniem — a jest ich niewątpliwie niemało — nadarza się okazja wysłuchania ciekawego referatu pt. „Kobieta w ZSRR", który wygłoszony zostanie w lokalu Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w czwartek 6 bm. o godz. 19.

Na bezpłatną tę imprezę którą zakończy koncert orkiestry p. Polańskiego Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej (Al. 1 Maja 46) zaprasza swych członków i sympatyków.

Rewanżowe zawody hokejowe

Partyzant — Repr. harc.

(j) W czwartek 6 bm. na lodowisku „Partyzanta" przy ul. Zamojskiego odbędą się rewanżowe zawody hokejowe pomiędzy juniorami WMKS Partyzant i Reprezentacją Ośrodka Harcerskiego. Jak się dowiadujemy, harcerze do tego spotkania przygotowują się starannie i wystąpią w zmienionym składzie. Gospodarzami tego meczu będą harcerze. Wstęp dla młodzieży tylko 10 zł.

Wisła — Zjednoczenie

W nadchodzącą niedzielę w ramach zawodów o drużynowe mistrzostwo Polski dojdzie do kilku bardzo ciekawych pojedynków, jak np. pogromcy Antkiewicza — Gromali z Leczkowskim, b. obiecującego i utalentowanego boksera wagi półśredniej Natkańca z Wiklińskim i Żbika z Pollakiem. TS „Wisła" zapowiedziała swój przyjazd w najsilniejszym składzie: Zagórny, Paster, Gromala, Dudzik, Natkaniec, Matuła, Żbik, Kolut.

Zawody odbędą się o g. 15 w hali sportowej DOW II przy ul. Dwernickiego. Przedsprzedaż biletów w f-mie „Ka-De-Ha" Al. 1 Maja 26. Miejsca ograniczone i numerowane.

Z życia organizacji bydgoskich

Walne obrady „Halki"

(bis) Roczne walne zebranie Tow. Śpiewu „Halka" odbyło się w lokalu Izby Rzemieślniczej. Na obradach obecny był prezes Pom. Zw. Śpiewaczego prof. Kadlec i delegaci bratnich chórów bydgoskich. Otwierając obrady prezes „Halki" p. Matuszek powitał gości i członków. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania i przyjęciu nowych członków, dokonano wyboru prezydium walnego zebrania, powołując na przewodniczącego prof. Kadleca. Z kolei nastąpiły sprawozdania. Całość prac towarzystwa i zarządu na przestrzeni ub roku objął w swym sprawozdaniu przezes p. Matuszek. Ze sprawozdania wynika, iż towarzystwo reaktywowało się, nie posiadając żadnego urządzenia ani sprzętu. Po zorganizowaniu się zarządu, do towarzystwa wstąpili starzy członkowie i w niedługim czasie liczba ich doszła do stu. W ub roku odbyto szereg zebrań, dano 33 koncerty lokalne, oraz kilkanaście koncertów radiowych, a w ogólnopolskim zjeździe śpiewaczym w Bydgoszczy chór zajął V miejsce

Warunki pracy w chórze były trudne, ale obecnie ulegają one stałej poprawie. Po sprawozdaniach i udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi nadano godność członków honorowych pp: Kaźmierczakowi, Ganasińskiemu, Gorczyńskiemu, Balwińskiemu. Kościelskiemu, Pyszce, Gutkowskiemu, Jaworskiemu. Szalonkowi, Pantkowskiemu i Dudzikowi. Specjalne uznanie wyrażono p. Franciszkowi Pantkowskiemu, za przechowanie sztandaru „Halki" w okresie okupacji.

Nowe władze towarzystwa przedstawiają się nast.: prezes — p. Matuszek, członkowie pp: Jaworski, Jędrzejewski. Szalonek Kabaciński Kowalski, Kamiński Dudzik, Tarkowski i Pantkowski.

Mały Paryż - w Bydgoszczy

Bydgoszcz, w styczniu

Miłą niespodziankę zgotowała nam swą pierwszą w Bydg. rewią mód pracownia krawiecka przy Lidze Kobiet. O wielkim zainteresowaniu się imprezą świadczyła po brzegi wypełniona sala.

A było naprawdę co oglądać. Kilkadziesiąt modeli zaprezentowanych przez urocze modelki, wzbudziły szczery podziw zebranych. Zademonstrowano nam piękne sukienki dziecięce, praktyczny strój narciarski. pokazano suknie od najskromniejszych do najbardziej efektownych. Podziwialiśmy pięknie skrojone szlafroczki z wytłaczanego pluszu, szczęśliwie łączone piżamy, elegackie, nie rzucające się w oczy suknie popołudniowe, z których niebieska zwłaszcza wyróżniła się miłym krojem. Nie szczędzono słów zachwytu kompletom sportowym, w których tak dobrze czują się panie wybierające się w podróż. A już doprawdy wdzięczne komplety popołudniowe z miękkich wełen o pięknej linii paryskiej. będą marzeniem niejednej pięknej pani.

Niemniejszy poklask wzbudziły sukienki wieczorowe, (szczególnie niebieska łączona z tiulem, na którym wykonano aplikacje) Wykonawczynie pokazały, że przy odrobinie pomysłowości można uszyć nieraz z najprostszego materiału, prawdziwą kreację mody. Na rewii nie zabrakło również stroju ślubnego, którego krój nasuwa wiele kłopotów przyszłym paniom młodym.

Efektowny pantofelek z f-my „Agril", kapelusz f-my „Zenobia", torebka f-my „Bis" i wiele innych drobiazgów składało się na sharmonizowaną całość.

Modele które projektowała kierowniczka pracowni p. Gozdecka, przystosowane były do powojennych trudnych możliwości finansowych. Zwłaszcza suknie z przeróbki znajdą zastosownie w najszerszym tego słowa znaczeniu

Barwna konferansjerka p. Burskiej-Przyborzyny oraz doskonały akompaniament p. Grzeli przyczyniły się do miłego powiązania poszczególnych numerów.

Najdotkliwszym bodaj niedociągnięciem była ciasnota na sali, wobec czego zapowiedziany „podwieczorek" nie znalazł należytej realizacji. Mimo to, rewia była niewątpliwie długo oczekiwaną rewelacją dla bydgoskich elegantek. Przy dobrych chęciach należy wierzyć, że po tym pierwszym debiucie następna rewia nie pozostawi nic do życzenia.

Czytelnicy mają głos

Słowo w obronie konduktorów tramwaj. i mądra propozycja

W jednym z miejscowych pism została zamieszczona interpelacja jednego z czytelników pt. „Konduktorzy powinni wywoływać nazwy ulic", przy równoczesnym odwoływaniu się interpelanta do decyzji Dyrekcji Tramwajów Miejskich, celem spowodowania ewentualnego w tym przedmiocie polecenia.

Kto sam rzetelnie i sumiennie wykonywał swą pracę i kto miał pod bezpośrednim swym dozorem i opieką ludzi pracy, ten dobrze wie i rozumie, co można, a czego nie można i nie godzi się od pracowników wymagać. Toteż dlatego wydaje się, że życzenia interpelanta wynikają ze zbyt powierzchownego traktowania poruszanej przezeń sprawy, względnie niedostatecznej oceny trudnych i odpowiednich obowiązków ciążących na konduktorach i konduktorkach miejskich tramwajów.

Każdy bowiem uważny i wnikliwy obserwator, z łatwością zauważy i nie będzie wymagał, by konduktorzy podczas kilkunastokrotnego odbywania danej trasy — wywoływali za każdym nawrotem i na każdym przystanku nazwy przylegających do nich ulic. Chyba wszystkim wiadomo, iż do zasadniczych obowiązków — należy przede wszystkim — pobieranie od pasażerów opłat za przejazd, wydawanie odnośnych biletów, sprawdzanie ulgowych, wypłacanie reszty z otrzymanej gotówki (nierzadko z 50 i 100 zł banknotów), uniemożliwienie licznym amatorom jazdy „na gapę", sygnalizowanie do motorniczego i w ogóle przestrzeganie zgodnie z przepisami porządku w powierzonych im wagonach. Czy wobec tych różnorodnych czynności, wymagających dużej uwagi i sprawności, mogą oni mieć czas i możność informowania pasażerów o nazwie ulic na każdym przystanku? A o to przecież interpelantowi chodzi. Zadanie to tym bardziej byłoby niewykonalne w pewnych porach dnia, kiedy tramwaje są zatłoczone jadącymi do- i od pracy oraz młodzieżą szkolną, jak też podczas opadów. Fakt zamarzania szyb utrudnia wprawdzie orientację, lecz dotyczy on zarówno pasażerów, jak i samych konduktorów podczas sprawowania służby wewnątrz wagonów.

Niezależnie zatem od takiej, czy innej decyzji Dyrekcji, należałoby sądzić, iż o wiele łatwiej jest pasażerom (zwłaszcza jeżdżącym tramwajami po kilka razy dziennie, a więc dobrze znanymi im trasami), samym orientować się chociażby przez notowanie we własnej pamięci kolejność ilości mijanych przystanków, by w rezultacie wysiąść na pożądanym, aniżeli apelować do Dyrekcji, by obarczyła brygadę konduktorską jeszcze jednym więcej uciążliwym i bodajże niewykonalnym, przynajmniej w pewnych okresach — obowiązkiem. Niewielka też tragedia, gdy ten i ów obywatel, przez własną nieuwagę czy roztargnienie, przejedzie się o jeden przystanek dalej, czy za wcześnie wysiądzie i przemaszeruje paręset kroków do właściwego.

W konkluzji — mniej wygodnictwa, a więcej wyrozumiałości — interpelancie!

O ile chodzi o przyjezdnych, nieznających miasta, to czy nie byłoby racjonalne, by Dyrekcja Tramwajów poleciła sporządzić i umieścić wewnątrz tramwajów i na ich platformach — tekturowe tablice, z wyszczególnieniem na nich wszystkich na danej trasie, kolejno numerowanych przystanków w obustronnych kierunkach, z nazwami przylegających do nich ulic. Wydaje się, że taka inowacja ułatwiłaby znacznie orientację zarówno przyjezdnym, jak i miejscowym pasażerom tramwajowej komunikacji.

Także „JEDEN z czytelników".

Łyżwiarze organizują się

(a) Zebranie organizacyjne Pomorskiego Okręgowego Związku Łyżwiarskiego odbędzie się 6 bm. o godz. 18 w Bydgoszczy przy ul. Wyzwolenia 15/5.

Z uwagi na ważność spraw, którym poświęcone będą obrady, komitet organizacyjny zaprasza wszystkich łyżwiarzy całego okręgu bydgoskiego.

Niemcy w notatniku

Jeden z wieczornych dzienników niemieckich donosi o odbyciu poufnej rozmowy między przywódcą unii chrześcijańsko-demokratycznej na wschodzie Niemiec, Jakubem Kaiser'em a dr. Kurtem Schumacherem z partii socjal-demokratów w strefach zachodnich.

*

Lord Beveridge przed odjazdem do Anglii był podejmowany przez niemiecki Związek Kulturalny. Polityk angielski wyraził swe zadowolenie z powodu poznania kierownictwa Związku Kulturalnego.

Minister żywności w Zagłębiu Ruhry, Lüdtke, mówi o polepszeniu się stanu przydziałów w północno-reńskiej Westfalii. Transporty zboża, które pozwolą zabezpieczyć przydziały chleba, są już w drodze.

*

W uniwersytecie imienia Lutra zostaną również wprowadzone fakultety pedagogiczne, na których będą kształceni przyszli nauczyciele.

*

Między francuskimi władzami wojskowymi a komendanturą sowieckiej strefy okupacyjnej stanął układ handlowy, przewidujący wymianę 7.000 ton sadzeniaków (kartofli) z radzieckiej strefy w zamian za fosfaty z Algeru.

Za liczne dowody współczucia oraz udział w pogrzebie ojca naszego ś. p.

Józefa Bułki

składamy Wieleb. Duchowieństwu, Zarządowi Miejskiemu, wszystkim towarzystwom oraz krewnym i znajomym serdeczne **„Bóg zapłać"**

Dzieci

Brodnica, w styczniu 1947 r. (5008r

NAUKA

Warszawska zawodowa szkoła Kosmetyki i Masażu Leczniczego Marii Kasperskiej. Kurs 4 miesięczny. Początek 1 lutego. Wielostronna praktyka. Łódź, Narutowicza 37 m. 11 (winda) tel. 177-97. (4856r

KUPNO

Kostkę dębową, podłogową w większej ilości kupimy. „Reklama", Łódź, Piotrkowska 46 (4848r

Astra, maszyny do księgowania, liczenia wszystkich modeli obojętnie w jakim stanie kupię. E. Kamiński, Warsztat naprawy maszyn biurowych. Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 25, tel. 32-85. (4320r

Maszynę do szycia nowoczesną kupię. Oferty IKP Bydgoszcz pod „8473". (8473

Kupimy motopompę przeciwpożarową, 800 ltr na minutę, w dobrym stanie. Państw. Młyn Parowy nr 1, Nakło n/N. (4984r

Kupię każdą ilość płyt suprema, papę nr 100, dźwigary i grysik do posadzki. Składnica Materiałów Budowlanych Jan Przybył Poznań, Wierzbięcice 38, tel. 28-07. (4945r

Srebro, złoto, brylanty wszelką biżuterię kupuje, płaci najwyższe ceny Firma Berent, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 42. (8441

Wózek ręczny mocny kupi Mleczarnia Barcin koło Bydgoszczy. (5010r

Poszukuję sklepu w centrum nadającego się na branżę bławatniczą. Oferty IKP Bydgoszcz pod „1000". (8463

SPRZEDAŻ

Koszule, krawaty i szale marki „Krawat Polski" poleca po cenach fabrycznych Wytwórnia Krawatów, Koszul i Szali Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136. (2025r

Stocznia Nr 2 (dawniej Schichau) zakupi każdą ilość

butli tlenowych

Zgłoszenia: GDAŃSK, ul. Jana z Kolna 31 4981r

AŁUNY po goleniu oraz inne artykuły kosmetyczne **Hurtownia BORYSISKA** Poznań Zygm. Augusta 10 4913r

Wytwórnia Damskiej **BIELIZNY** Mirosławy Stawiskiej wytworna i użytkowa bielizna HURT ŁÓDŹ, Kościuszki 93, m. 25, tel. 189-10 4367r

Kupiec 8461

kawaler, lat 37, własne przedsiębiorstwo handl., mieszkanie umeblowane, ożeni się z ładną panną do lat 28, muzykalną, majątek nie konieczny. Pośrednictwo krewnych mile widziane. Oferty tylko z fotografją, którą się zwraca, proszę kierować do I. K. P. Bydgoszcz pod: „SYTUOWANY KUPIEC"

Inżynier - mechanik

specjalista w gospodarce cieplnej i chłodniczej, poszukiwany od zaraz na samodzielne stanowisko do dużych zakładów przemysłowych. 5001r

Zgłoszenia pod „Energiczny", Biuro Ogłoszeń „SPÓLNOTA", Sopot, Grunwaldzka nr 36a

Hurt — Detal

Płaszcze i Ubrania Męskie

Ubrania i spodnie dla chłopców z solidnych materiałów i w najlepszym wykonaniu 4902r

poleca

Dom Odzieżowy St. Cyrański i Ska

Łódź, ul. Narutowicza 14 — Telefon 140-35



PRECYZYJNY WARSZTAT MECHANICZNY **B. TARGOŃSKI** Bydgoszcz, Al. 1 Maja 61 Telefon 20-00

Naprawiam maszyny do pisania i liczenia — przerabiam na układ polski — Kupuję maszyny wszelkich systemów uszkodzone i części także 8434

Samochód

4-ro osobowy Steyer 55, na chodzie, po 16.000 km w bardzo dobrym stanie na sprzedaż. PAP 5000r

Wiadomość: BYDGOSZCZ Plac Wolności nr 7 — Tel. 35-81

Znany od 1910 r. ODSIWIACZ **„ORIENTINE"** przywraca siwym włosom ich naturalny kolor 4916r

Aromaty owocowe

Dla przemysłu spożywczego i cukierniczego

F-ka aromatów owocowych Łódź, Śródmiejska 22. tel. 200-32 4737r

CHAŁWA orzechowa, czekoladowa, owocowa 4934r

najwyższy gatunek, opakowanie 1/4 do 1 kg oraz batony 5 deka wysyła pocztą za zaliczką. Przedstawiciel FABRYKI „GIEWONT". Warszawa, ul. Wielka 11, m. 29

Unieważniam zaświadczenie wydane przez Komisję Mieszaną do spraw ewakuacji z dnia 15. III. 1946 nr 13 297 pod nazwiskami Dawidowicz Bronisław, Dawidowicz Ludwik. (5014r

Unieważniam skradzione dokumenty, odcinek zameldowania w Gdańsku, kartę rehabilitacyjną wydaną w Gdańsku. Witkowska Jadwiga, Gdańsk-Wrzeszcz, Własna Strzecha 20. (4995r

Unieważniam dowód PKP wyd. Gdańsk nr 66624. Władysława Franke, Wierzchucin. (8471

Unieważniam skradzione zaświadczenie RKU, kartę rozpoznawczą i wszelkie inne dokumenty na nazwisko Tudrujek Hieronim, Sławobrzeg pow. Kołobrzeg. (4990r

Unieważniam skradzioną kartę RKU, wydaną Włocławek na nazwisko Budny Franciszek, Sławobrzeg pow. Kołobrzeg. (4989r

Unieważniam skradzione wszelkie dokumenty, zaświadczenie stałe na nazwisko Klara Maciejewska, ur. 7. 4. 1894 r. Szczodrowie pow. Kościerzyna. (5012r

MATRYMONIALNE

Wdówka przed trzydziestką, zamożna, pozna pana w celu matrymonialnym, najchętniej piekarza, własna piekarnia zapewniona. Oferty z fotogr. do IKP Toruń (Żeglarska) pod nr „255". (4994r

Który z panów po 40 zaopiekuje się moralnie i materialnie młodą panią. Warunek: inteligentny. Poważne zgłoszenia IKP Łódź pod „Orchidea". 4948r

Wdowiec samotny po pięćdziesiątce na stanowisku, pragnie poznać panią solidną, religijną, odpowiedniego wieku. Cel matrymonialny. Panie posiadające przedsiębiorstwo lub realność mają pierwszeństwo. Łask. zgłoszenia do IKP Gdynia pod „53". 4999r

Wdowiec adwokat pozna panią nie dzisiejszych zasad. Oferty IKP Bydgoszcz Małżeństwo. (5003r

Kojarzymy małżeństwa szybko, dyskretnie, szczęśliwie, bogate partie — podziękowania. Łódź 1. (5004r

Czterech techników dentystycznych poszukuje odpowiednich pań. IKP Bydgoszcz „Zapewniony byt". (5006r

Farmaceutka poślubi idealistę. Łódź 7 Poste-restante „Majątek". (5005r

Dla siostry, 31-letniej przystojnej blondynki, zamiłowanej domatorki, szukam z powodu braku odpowiednich znajomości pana prawego charakteru, do 40, na stanowisku, celu matrymonialnym. Łaskawe zgłoszenia do IKP Bydgoszcz „Home". (5015r

Płaszcz zimowy męski ciemny, jesionkę damską, koszule męskie płóc. sprzedam. Bydgoszcz, Cieszkowskiego 10/7 (5—6). (8464

Okazja! Sprzedaje się: ryflarka konstrukcji zagranicznej, budynki pomłyńskie, gospodarstwo rolne, kompletne zabudowania, siła wodna, 10 kilometrów od Torunia. Wiadomość Bydgoszcz, ulica Śląska 5 m. 6, Millerowa. (8477

Bieliznę damską w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz, Łódź. Nowomiejska 4. (2600r

Urządzenie olejarni kompletne do sprzedania. Wiadomość „Reklama" Łódź, Piotrkowska 46. (4992r

SPORT. Wszystko dla piłki nożnej, siatkówki, koszykówki, boksu dostarcza D/H Jan Pujdak i S-ka, Łódź, Piotrkowska 83, tel. 126-62. (4993r

Modystki poszukuje pracownia kapeluszy damskich, pensja, utrzymanie i mieszkanie, od zaraz. Oferty IKP Bydgoszcz pod „8430". (8480

Ekspedientka siła fachowa potrzebna

od 15. II. 47. Fr. Kaczmarek, Bydgoszcz, Długa 64, skład sprzętów kuchennych i tow. żelaznych. (8474r

Rachmistrz gminny potrzebny jest od zaraz do Zarządu Gminnego Kowalewo-wieś w Kowalewie Pom., pow. wąbrzeskiego. Pobory w/g grupy VIII + 800 zł stołówki mies. i specjalna renumeracja. Kandydaci, posiadający **pełną kwalifikację** i **praktykę** na powyższe stanowisko, proszeni są o złożenie oferty z uwierzyt. odpisami świadectw zawodowych i życiorysu w terminie do dnia 20. II. 47. Wójt gminny (—) Marchlewski. (4983r

POSZUKIWANIA

Anna Skowrońska z Afryki poszukuje siostrę Helenę Ściblównę, córkę Piotra i Zofii z Rosiewiczów, ur. Wilnie. Ktokolwiek wiedziałby o jej losie proszony jest zawiadomić Weronikę Hawryłkowicz, Bydgoszcz, Nowy Rynek 5/5. (8391

ZAMIANY

Zamienię mieszkanie 4-pokojowe z łazienką w Bydgoszczy na 2-pokojowe w Warszawie. Oferty IKP Bydgoszcz nr 8041. (8469r

Uwaga! Uwaga!

Usuwajmy ślady niemczyzny z życia codziennego, przebudowując maszynę do pisania z układu niemieckiego na polski. Chętnie wam w tym dopomoże Zakład **Reperacyjny Maszyn Biurowych J. Skarbonkiewicz, Bydgoszcz.** Pomorska 33, tel. 30-15. Przedstawicielstwo Kwidzyn, Żelazna 1. Przy zgłoszeniach zbiorowych kilku instytucji nie mniej niż dziesięciu maszyn przewidzianych do przebudowy, delegujemy mechaników, specjalistów, nie doliczając diet i kosztów podróży. (4654r

Gospodarstwa: Okolice Pleszewa 11 mórg 600.000, Brodnicy 85 mórg, parcela leśna Włocławku 55.000, Willa Inowrocław, domy Bydgoszczy, Toruniu, Grudziądzu poleca. Domek na przedmieściu lub miasteczku poszukuje „Cepos", Bydgoszcz, Dworcowa 9. (4886r

Wytwórnia bielizny damskiej „Kimono" Łódź Piotrkowska 24/7. poleca własne wyroby z jedwabiu. (4652r

Samochody: „Hansa Lloyd" — jednotonowy półciężarowy i „DKW" — czteroosobowy na chodzie, sprzeda Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa w Słupsku, ul. Szpitalna 34. (4985r

Kamienice — wille — parcele — gospodarstwa, poleca — poszukuje „Pogoń", Pośrednictwo Nieruchomości, Spółdzielnia, Bydgoszcz, Dworcowa 51/II telefon 3316. (8479

RÓŻNE

Fotografie nagrobkowe (porcelanowe) wykonuje „EL-CHA-FILM", Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincję informujemy listownie. (2902r

Poszukuję sklepu centrum za zwrotem remontu. IKP Bydgoszcz „Centrum". (8482

Jasnowidz Vapuro, Katowice, skrzynka pocztowa 376, zawiadamia Szanowną Klientelę, że z powodu ogromnego zainteresowania P. T. Publiczności — przeprowadza seanse do sześciu tygodni. Uprasza się o cierpliwość. (—) Vapuro. (4986r

Posiadam sklep najlepszy punkt Gdyni, poszukuję spólnika z większą gotówką. Oferty pod „Pilne" IKP Gdynia. (4998r

Najsłynniejszy psychografolog darem jasnowidzenia, nieomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter, kierunek zdolności, rady przeznaczenie. Napisać pytania, datę urodzenia, załączyć 50 zł zadatku. Odpowiedzi za zaliczeniem „Martyni", Kraków. Skrytka pocztowa 475 (4533r

PRACA

Fryzjerka-manicurzystka, dobra siła, potrzebna. Gniatczyk, Gdynia, Świętojańska 97. (4997r

Fryzjerka manikurzystka i czeladnik potrzebni. Gdynia, Kwiatkowskiego 32. (4996r

Poszukuję posady jako polowy lub gajowy. Zgłoszenia kierować do IKP Bydgoszcz pod „8481". (8481

Zdemobilizowany poszukuje pracy, obojętnie jakiej, co drugi dzień. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Zdemobilizowany". (8465

Gospodyni na wieś potrzebna. Inż. Tedziagolski, Trzcinowo, p-ta Śpiewowo, pow. Gdański. (4988r

Filatelisty poszukuję celem wymiany znaczków. Adres Sawczak, Zagórów pow. Konin. (5013r

Maszynistka na prowincję potrzebna od zaraz. Znajomość stenografii pożądana. Wynagrodzenie według umowy. Mieszkanie zapewnione. Oferty kierować IKP Bydgoszcz pod „Z. M.". (5009r

Poważne przedsiębiorstwo handlowe poszukuje wspólnika z gotówką i współpracą. Duży dochód. Oferty IKP Bydgoszcz pod nr 8475. (8475

Higienistki wykwalifikowanej do dzieci do 3-ch lat poszukuje Wojewódzki Zakład Opiekuńczo-Wychowawczy w Zwinisławiu, poczta Białogard. Zgłoszenia pisemne z życiorysem i odpisami świadectw. (5016r

UNIEWAŻNIENIA

Proszę o zwrot torebki i pieniędzy cechowych i unieważniam dowody osobiste na nazwisko Marta Skonieczny, Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 35/9. (5002r

Unieważniam zaświadczenie RKU Gniezno, dowód osobisty. Spławski Saturnin, Wiekowo, poczta Witkowo. (4982r

Unieważniam zgubione wszelkie dokumenty, kartę RKU Koszalin. Stanisław Bogdziun. (5011r

Unieważniam zagubioną kartę rejestracyjną RKU Gniezno. Edward Przybylski. (4981r

Ogólnopolski program radiowy

WARSZAWA I

w dniu 6 lutego 1947 r. (czwartek)

6,00 Sygn. czasu. 6,05 Dzien. por. 6,50 Muz. 7,05 Muzyka. 7,15 Wiad. por. 7,40 Muzyka. 12,05 Aud. dla świetl. robot. 12,35 Pieśni M. Kucharskiego. 12,50 Pogad. szkolna. 15,00 Recital wiolончz. 15,30 Pol. Rodz. Rad. 15,35 Ze świata radia. 15,40 Muz. rozrywk. 16,00 Dzien. popoł. 16,30 Muz. kamer. 17,10 Mozaika melodii lud. 17,45 Na Ziemiach Odzyskanych. 18,00 Koncert sol. 18,30 Nauka przy głośn. 19,15 Muzyka. 19,30 Aud. rozrywk. 20,00 Dzien. wiecz. 20,25 Aud. Tow. Muz. Współcz. 21,00 Odkrycie i pogoń. 21,25 Nasze pieśni. 21,45 Pokrzywy nad Brdą. 22,00 Popioły — St. Żeromskiego. 22,25 Koncert Ork. J. Cajmera. 23,30 Muz. poważna. 23,55 Streszczenie ważniejszych wiadomości.

WARSZAWA II

14,02 Muz. rozrywkowa. 14,15 Arie i pieśni. 18,30 Pog. Rodz. Rad. 18,35 Konc. życzeń. 19,25 Aud. muz. poważn. 22,40 Recit. muz. klas. 23,00 Muzyka.

Humor zagraniczny



CO ZA DUŻO, TO NIEZDROWO!

Pan z gazetą: – Bardzo przepraszam, ale już wysiedliśmy z pociągu.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: ulica Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) – Telefon 2429

Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI. DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP". DRUKARNIA POLSKA SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „ZRYW" BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 18 TELEFON 18-99

OGŁOSZENIA: Drobne po 10 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 5 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 40 zł. Za tekstem 14 zł. Urzędowe, przetargi 14 zł. Nekrologi 12 zł. Tabelaryczne i bilanse 20 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Drukiem Zakładów Graficznych Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul Jagiellońska Nr 1. E-36022